

Niech żyje
rząd robotniczy
i włościański!



Niech żyje
Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnośnieniem
miesięcznie Mk. 7800.—
bez odnośnienia „ 6900.—
na prowincji miesięcz. 7800.—
Zagranicą „ 12000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 500
Nekrologi „ 200
zwyckie „ 200
drobne za jeden wyraz „ 100
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Nr niedziel. o 25% drożej
Fairylandy i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa powyłka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 300 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody

W niedzielę, dnia 11 lutego odbędą się trzy wielkie wiece w sprawie drożyzny:
1) Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krak.-Przedm. 66, g. 12 m. 30; przemawiać będą tow.: Diamond, Jaworowski i Kurowski.
2) Teatr Praski, ul. Zygmuntowska, g.

11 rano; przemawiać będą tow.: Barlicki, Gardecki i Gonerko.
3) „Kino Europa“, róg Wolskiej i Młynarskiej, g. 11 rano; przemawiać będą tow.: Baryka, Szczyptowski, Szpotanski, Kowalew i Piłacki.

narchji przeciwpaństwowej. Endeccja, gloryfikując Niewiadomskiego, dalej prowadzi swą kampanję antypaństwową i uświadcza zbrodnie.

I to jest najstraszniejsze — ta gloryfikacja wstępnego morderstwa. Nie wchodzi w ocenę uczuć i przekonania samego Niewiadomskiego. Być może, szczerze on był przekonany, że dobrze robi dla Polski, mordując jej pierwszego Prezydenta.

Ale właśnie tylko wówczas zamyka się drogę do naśladownictwa, gdy opinja publiczna zgodnie potępia taki czyn. Toż ci, którzy zamordowali Lincoln, cesarową Elżbietę, prezydenta Carnota, byli ludźmi tegoż typu, co Niewiadomski, również byli przekonani, że dobrze czynią, mordując. Ale świat cały wzdrzygnął się na te morderstwa i potępił je szczerze i namiętnie. A tymczasem Narodowa-Demokracja apoteozując czyn Niewiadomskiego, czyniąc taki wrzask i tumult nad jego mogiłą, przekazując pamięci przyszłych pokoleń nazwisko nawet karawaniarza Staniszewskiego — wyraźnie zachęca różnych „kulturalnych dzikusów“ do naśladowania Niewiadomskiego.

Lecz gdy patrzę na tę gloryfikację Niewiadomskiego, nie mogę zrozumieć jej źródeł. Szczerze mówiąc, nie mogę zrozumieć.

I chcę spytać Narodowej-Demokracji, za jakie zasługi Niewiadomskiego ona dziś tą gloryfikacją go darzy? Co on dobrego uczynił dla Polski?

Sąd i moralność publiczna ustaliły, że czyn Niewiadomskiego był ohydny zbrodnią. Bo czy zabił on człowieka, który Polskę doprowadził do katastrofy lub złe rządził? Narutowicz tego nie uczynił — bo wogóle nie miał czasu na rządy. A więc został narzucony Polsce z pogwałceniem Konstytucji?

Nie, bo został najlegalniej w świecie wybrany według zasad Konstytucji, której referentem był Dubanowicz. Został wybrany wbrew woli Endeccji? Ale wbrew woli Endeccji, tą samą większością, co Narutowicz, został wybrany i Wojciechowski.

Więc być może osobiście Narutowicz był człowiekiem tak niskiej kondyty moralnej, że hańbił Polskę. Nie — był nieskazitelnie czystym i pięknym człowiekiem.

Więc za co? Do dziś w Polsce nikt na to pytanie nie mógł odpowiedzieć. Jedynie tłumaczono czyn Niewiadomskiego tem, że zbyt poważnie traktował groźby „Dwugroszówki“ o „morzu krwi“. Obecnie Endeccja swem zachowywaniem się nad mogiłą Niewiadomskiego, klanonizowaniem go na świętego narodowego, jakgdyby mówiła, że ona wie za co Niewiadomski zabił męczeńskiej pamięci Narutowicza.

Jedno jest tylko wytłómaczenie: że Endeccja pochwała morderstwo, o ile jego celem jest usunięcie „zapory“, utrudniającej jej dojście do władzy.

A jeśli tak, to nie dziwnego, że Endeccja z trupa Niewiadomskiego chce uczynić jeszcze jeden atut w swej opozycji w stosunku do państwa. Nie jesteśmy u steru władzy, a więc nie uznajemy władzy. Kłpiemy sobie ze wszystkiego, jesteśmy ponad Państwem. Państwo osądziło, że Niewiadomski jest zbrodniarzem, nie zasługującym na żadne względy, a my robimy z niego wzór Polaka i bohatera narodowego.

A jeśli Endeccy zaprzeczają, że takie są ich intencje, to nie pozostaje nic innego, jak przypuszczać, że ci chorzy umysłowo, którzy głosowali w Górze Kalwarji na 8-ke, uciekli stamtąd i stanęli na czele Endeccji i sprawują rządy dusz jej zwolenników.

Tadeusz Hołówo.

Zdziczenie czy obłąkanie?

Opowiadano mi, że w Górze Kalwarji, gdzie mieści się zakład dla obłąkanych, gorliwe pielęgniarki jego zakładu, byle pomnożyć zasługi zwolenników „Chjony“, zaprowadziły do biura wyborczego kogo tylko mogły ze swych pupilów. Niebawem pono był widok, jak tłum tych nieszcześliwców, wrzeszczących, wykrzykiujących się, wymachiujących rozdanymi im zawczasu „ósemkami“, maszerował pod opieką „narodowych“ pielęgniarek do biura wyborczego.

Gdy myślę o tem, co się dzieje obecnie w obozie „Chjony“, mam wrażenie, że te „chjony“ pielęgniarki nie potrafiły opanować swego śladka i rozbiegło się ono po całej Polsce.

Jakiś taniec obłąkanych uprawia się bowiem w chwili obecnej w Polsce, który dosięga swego największego napięcia na te sprawy Niewiadomskiego. Nabożeństwa żałobne, nekrologi, powódź fliwych artykułów — słowem gloryfikacja i pasowanie na nowego męczennika i świętego narodowego człowieka, który popełnił niebywałą zbrodnię.

Warto bliżej zastanowić się nad stosunkiem N-Demokracji do Niewiadomskiego.

Pamiętamy wszyscy, jakie paniczne przerażenie ogarnęło przywódców Endeccji, gdy z błyskawiczną szybkością obiegła stolicę wiadomość o ohydnej zbrodni w Zachęcie.

Przywódcy Endeccji skomleli żałośnie — „to nie my, on nie ma wspólnego z nami, to warjat, upadł na głowę z tramwaju, chciał zadusić redaktora „Dwugroszówki“.

Sadzewicz, Stroński, Nowaczyński — przerażeni dzwonili do Komendy Policji, błagając, aby jak najszybciej przysłano policję do ochrony ich redakcji, prywatnych mieszkań i ich drogoceńnych osób, bowiem niebezpieczeństwo grozi ich życiu.

Przekonani byli bowiem, że lud stolicy jest tak samo zdziczały, jak i oni, że tak samo zionie nienawiścią i pragnieniem krwi, że tak jak oni jest posłuszny prymitywnej psychice krwawej zmiasty w myśl zasady: „zabiłeś mego ojca, a więc ja wzamian zabiję przynajmniej twoją świnię“.

Przekonani byli, że robotnicy Warszawy rzucą trumnę Kaluzyńskiego i z dzikim okrzykiem runą na pałac arystokracji i burżuazji.

A gdy ze zdziwieniem zobaczyli, że robotnik polski nie chce na trupie szlachetnego człowieka i pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej rozpoczynać krwawej wojny domowej — odetchnęli nieco.

Ale jeszcze nie wiedzieli, co powie Niewiadomski, nie wiedzieli, jak będzie prowadzone śledztwo.

Więc nadal było biadanie nad szalenstwem jednostki. Pokornie szli za trumną Narutowicza gen. Haller, Stroński, Sadzewicz, którzy dziś „szlachają“ nad mogiłą Niewiadomskiego i zgrzytają zębami, że Anusz nie pozwolił im urządzić z pogrze-

bu Niewiadomskiego „potężnej patriotycznej manifestacji“.

Przyszedł sąd. Niewiadomski wszystko wziął na siebie. Endeccja odetchnęła z ogromną ulgą — „nie wyspał nikogo“.

Ale jednocześnie szeroki ogół uświadomił sobie, że ten rzekomo samotny człowiek był typowym endeckiem.

Setki i tysiące ogłupionych i zdemoralizowanych przez „Rzeczpospolitą“ i „Dwugroszówkę“, czytając mowę Niewiadomskiego, czytali swe własne myśli i uczucia.

Zapadł wyrok, skazujący na śmierć. I trzeba to podkreślić, że nie znalazło się wśród tylu pism endeckich ani jedno, które zaprotestowałoby przeciwko temu wyrokowi, nie znalazł się ani jeden endeck, któryby zgłosił się do Prezydenta z prośbą o ulaskawienie i tę prośbę podał do wiadomości publicznej. Dlaczego tego nie uczynili? Bo jeśli uważali, że Niewiadomski zasługuje na wdzięczność społeczeństwa, jak pisał już po wykonaniu wyroku p. Wasilewski w „Gazecie Warszawskiej“, to trzeba było o tem pisać przed egzekucją, trzeba było żądać ulaskawienia.

Prezydent tylko ma prawo łaski, ale społeczeństwo, każdy obywatel ma prawo prosić go o tę łaskę.

Wreszcie zapadła decyzja Prezydenta. I znowu nie rozległo się ani jedno słowo protestu z lam endeckich pism, tylko „Rzeczpospolita“ baknęła, że sąd był niezgodny z Konstytucją, bo bez udziału laicy przysięgłych. P. Stroński, kiedy mu to dogadzało, przypomniał sobie sąd przysięgłych — chociaż, dopóki go niema, sprawiedliwość nie może przecież przestać działać. Ale robiąc uwagę o sędzię przysięgłych, p. Stroński nie miał odwagi powiedzieć, że według jego zdania przysięgli niewinniłiby Niewiadomskiego.

Zdawałoby się, że ta cisza jest aprobatą decyzji Prezydenta i wyroku sądu, a tem sansam potępieniem czynu Niewiadomskiego.

Niestety, nie. I pomimo, iż z ciężkiem sercem, lecz muszę napisać to, co myślę; mam wrażenie, że Endeccja chciała śmierci Niewiadomskiego. Inaczej nie moge wyflomaczyć jej dzikiego i wstępnego tańca opętanych nad jego mogiłą. Mam wrażenie, że Endeccja pragnęła, aby uniósł ze sobą tajemnicę kulis swego ohydny czynu, że chciała pozatem mieć wreszcie takiego bohatera „narodowego“, co do którego miałaby pewność, że nie zawiędzie tak, jak zawiódł Dimowski lub Dowbór-Muśnicki, nie ośmieszysz się, jak się ośmieszyl Haller, nie będzie robił oka do Sikorskiego, jak Korfanty.

Bo, oto nie zamilkło jeszcze echo salwy, wymierzającej sprawiedliwość w imieniu Rzeczypospolitej — a już zaczął się jakiś dziki, opętany taniec Endeccji nad trupem Niewiadomskiego. Nie chce opisywać tego wszystkiego, co wyrabia obecnie Narodowa-Demokracja z trupem tego człowieka.

Czyn Niewiadomskiego był czynem a-

Wybory pracodawców do Kasy Chorych.

Dnia 11 lutego r. b. wszyscy pracodawcy głosują na jedyną polską listę nr. 5 Demokratycznego Komitetu Wyborczego Pracodawców.

W myśl przepisów wyborczych, „w imieniu pracodawcy może głosować uprawniony do tego pełnomocnik“.

Uprawnienie musi być dane na piśmie według wzoru:

UPOWAŻNIENIE.

Niniejszem upoważniam na mocy art. 22 przep. wyborcz. z dn. 21.III 1921 roku p. do złożenia głosów w imieniu podpisanego przy wyborach z grupy pracodawców do Rady Kasy Chorych m. st. Warszawy w roku 1923.

(pieczęć)
(podpis)

Warszawa, dn. 11 lutego 1923 r.

Pracodawca, mający więcej, niż jeden głos, otrzymuje tyle kopert, ile mu przysługuje głosów. W myśl przepisów: „w każdej kopercie może znajdować się tylko jedna karta wyborcza. Gdyby jednak w jednej kopercie okazało się więcej kart, to uważa się je za jedną, jeśli są jednobrzmiące, w przeciwnym razie — za nieważne“.

Do każdej więc koperty, podanej głosującemu przez przewodniczącego Komisji Wyborczej, należy włożyć jedną kartkę. Karta wyborcza musi być biała, wymiaru 9x12 cm., na niej napis:

5
Machlejd Julian
Skarzyński Ludomir.

Wszelkie inne kartki, innego wymiaru,

koloru, z wszelkimi dopiskami lub innymi nazwiskami — są nieważne.

Wszelkich informacji w sprawie głosowania i Komisji Wyborczych udziela biuro Demokratycznego Komitetu Wyborczego Pracodawców — Szpitalna 1, m. 3, telefon 295—67, od godz. 9 rano do 9 wiecz., gdzie również należy zaopatrywać się w kartki wyborcze.

**LISTA KANDYDATÓW
DEMOKRATYCZNEGO KOMITETU
WYBORCZEGO PRACODAWCÓW.**

- Machlejd Julian — przemysłowiec.
- Skarzyński Ludomir — członek Zarządu Gospody Robotniczej, Bagatela 12a.
- Konic Henryk — adwokat.
- Sikorski Wincenty — prezes Rady Nadzorczej Warszawskich Spółdzielni Stow. Spoż.
- Dr. Wyrostek Michał — dyrektor Tow. Ubezpieczeń.
- Dąbrowski Edward — członek Zarządu Związku Metal.
- Dawidson Emil — prezes Zw. restauratorów.
- Wedrychowski J. M. — właściciel magazynu mebli.
- Pietrzak Mieczysław — dyrektor Zw. Stow. Spoż. „Spółem“.
- Magnuski Palemon M. — redaktor i wydawca „Przeglądu Wieczornego“ i „Kurjera Porannego“.
- Iwanowski Jerzy — współwłaściciel banku „Elektrobank“.
- Różniewicz Kazimierz — inżynier, dyrektor fabryki.
- Ponikiewski Marjan — dyrektor Sp. „Tehate“

Frankenstein - Sieczkowski N. — członek Zarządu Kooperatywy „Stal”.
Siwecki Władysław — inżynier, kierownik warszt. samochodowych.
Olesiński Romuald — właściciel fabr. metali.
Piłacki Marceł — współwłaściciel garbarni „Jedność”.
Górnicki Jan — właściciel drukarni.
Jarry Edwin — dyrektor firmy „Cristal”.
Merkel Wacław — właściciel drukarni.
Gąsowski Antoni — właściciel drukarni.

Wybory do Rady Izby Lekarskiej

18-go lutego r. b. odbędą się wybory do Rady Izby Lekarskiej warszawsko-białostockiej. Wybory są proporcjonalne. Zawiązał się „Demokratyczny Komitet Wyborczy”, który wystawił listę swoich kandydatów (lista Nr. 1). Lekarze, którzy nie będą głosowali osobiście, zaraz po otrzymaniu karty głosowania — dopisawszy na niej cyfrę 1 — mogą przesać ją wraz z kartą legitymacyjną w urzędowej kopercie do Komisarza wyborczego. Ratusz, pokój 33. Warszawa. Kandydatami listy demokratycznej są lekarze:

Doc. Radziwiłłowicz, Dłuski, Flatau, Pawłowicz, Budzińska-Tylička, Goldflam Samuel, pułk. Kwaśniewski, Lewin, Garlicka, Eliasberg, pułk. Szymanowski, Srebrny, Adamski, Goldstein, Ostromecki. Zamenhof, Zamkowski, Narkiewicz, Kasperowiczowa, Burzyński, Kowalczewski, Bychowski, Szejnajch, Grabowski, Stanisławski, Hefflich, Jakowicki, Zieliński Józef, Rudzki Przemysław, Modrzewski, Zaleska Klara, prof. Michałowicz, prof. Dąbrowski-Grzywo, Rotberg, Grodecki, Gajdziński, Horwitz Kamilla, Szokalski, Miłdaszewski, Hryszkiewicz, Sterling Władysław, Szczawińska, pułk. Grzegorzewski, Koral, Majewska Gabryela, Malinjak, Zylberlast-Zandowa, Narkiewiczowa.

O zakwestionowane kartki.

Wobec niedokładnych, a często wprost fałszywych wiadomości w prasie o obradach Głównej Komisji Wyborczej nad wynikami wyborów do Kasy Chorych — zacierpneliśmy informacje u źródła. Unieważniono kartek zgórą 200. Zakwestionowano zgórą 2000, głównie z powodu rozmiaru, nie odpowiadającego przepisowi, ale poza tem z powodu innych jeszcze wadliwości.

Co do tych kartek, to nie obliczano, jak one się dzielą między poszczególne grupy wyborcze. Obliczenia, podane w pismach, są przypuszczalne. Oprócz tego, zakwestionowano wszystkie kartki, oddane na listę Nr. 3 (Poalej-Syon). Kartki te jednak policzono — na specjalną prośbę przedstawiciela tej listy.

Głosowania w Komisji Głównej w sprawie kartek zakwestionowanych nie było, ponieważ na wniosek przewodniczącego tow. Orłowskiego 3-ma głosami przeciwko 2 postanowiono zwrócić się uprzednio do Ministerjum Pracy, celem urzędowego wyjaśnienia przepisów, dotyczących kartek wyborczych.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

SPRAWOZDANIE NAUKOWE.

Dzieje Naczelnego Komitetu Narodowego (N. K. N.).

Powoli zaczynają się ukazywać opracowania, usiłujące dać całkowity obraz wypadków najnowszego okresu walk o niepodległość państwa polskiego i ich wyników. Tu na pierwszym miejscu należy postawić pracę prof. St. Kutrzeby „Odrodzenie Polski”, które się niedawno pojawiło w drugim wydaniu. Jest to dość obiektywny obraz przebiegu wypadków od wybuchu wojny aż do przyłączenia G. Śląska i Wileńskiego. Z natury rzeczy jednak pobieżny i powierzchowny. Obok niego należy postawić bezimiennie wydane dzieło — „Wskrzeszenie Państwa Polskiego”, którego autorem przypisywane jest M. Bobrzyńskiemu. Zawiera ono charakterystykę wypadków z l. 1914—1918 ze stanowiska polityki stańczyków krakowskich. Obecnie mamy przed sobą obszerny tom (380 str.), napisany przez p. Konstantego Srokowskiego, a wydany przez tę samą Krakowską Spółkę Wydawniczą, która puściła w świat również dzieło Bobrzyńskiego.

W przeciwstawieniu do tego ostatniego p. Srokowski nie daje całokształtu obrazu dzieł 1914—1918 r. Daje on nawet mniej niż zapowiada w tytule swej książki („N. K. N. Zarys historii Naczelnego Komitetu Narodowego”), bo opracowuje tylko pierwszy rok działalności N. K. N., traktując go jako całość, w sobie zamkniętą, i uważając, całkiem śmiało, że dalsze

Z dyskusji nad budżetem w Sejmie Śląskim

Katowice, 2 lutego 1923.

W ostatnich dwóch tygodniach toczyła się w Sejmie Śląskim dyskusja generalna nad budżetem Województwa Śląskiego. Budżet ułożony w dwóch częściach (pierwsza część dla Śląska Górnego w markach niemieckich, druga część w markach polskich dla Śląska Cieszyńskiego) — zestawiony przed trzema miesiącami, nie przedstawia cyfrowo, — z powodu spadku waluty tak niemieckiej, jak i polskiej, wielkiego znaczenia. Jako mówcy poszczególnych ugrupowań występowali posłowie: Rybarz i ks. Brzuska z „Chrześcijańskiego zjednoczenia ludowego”; Reitzenstein i Paut, z klubu niemieckiego; tow. tow. Wiechula i Machaj z klubu P. P. S.; Grajek z N. P. R. i Szuszcik, ludowiec.

Jakkolwiek preliminarz budżetowy nie może tworzyć oparcia dla gospodarki w kraju, ponieważ cyfry jego stają się iluzoryczne, to jednak dyskusja — na ogół bardzo płytka — przyniosła jeden ciekawy moment.

Wybory do Sejmu Śląskiego, które odbyły się 24 września 1922, przyniosły śląskiej „chjenie” znaczne zwycięstwo. Z 48 mandatów w Sejmie otrzymali korfanciarze 18.

Z powodu tej siły liczebnej opanowali oni zupełnie rządzący nie tylko w Sejmie, lecz w całym województwie. Gdyż, jeżeli chodzi o uniemowlenie ustaw mających znaczenie dla szerokiej warstwy ludu pracującego, to nie gardzą oni wcale poparciem przedstawicieli niemieckiego kapitału. Jeżeli znów zechcą dać upust swemu szowinizmowi narodowemu, wtedy znajdują poparcie posłów N. P. R.-u.

W komisjach sejmowych zatrzymali dla siebie przewodnictwo, a z powodu braku wyrobienia parlamentarnego, komisje pracują bardzo powoli, jednym słowem, — rządzą się w Sejmie Śląskim, jak szare gę-

si. A oto podczas dyskusji budżetowej ich rzecznik poseł Rybarz wystąpił przeciw temu, że preliminarz nazwano „przedłożeniem rządowym”, oświadczając, że „na Śląsku nie mamy Rządu, — Rząd nasz jest w Warszawie”. Znaczy to, że „chjena” robi na Śląsku, co chce, zaś odpowiedzialność za swój „nierząd” chce zwałić na rząd centralny. Zarzuca ona bez ustanku Rządowi centralnemu, że Rząd sabotuje województwo, ponieważ dotąd nie zamianowano wojewody. Wobec takiego stanowiska „chjeny” poseł tow. Machaj oświadczył imieniem klubu P. P. S., że sojaliści stoją na stanowisku, że Rząd dla województwa Śląskiego jest w Katowicach, a odpowiedzialność za niedomagania i nierząd spada wyłącznie na posłów chrześc. zjedn. ludowego. Jeżeli zaś ci panowie nie cofną swego oświadczenia, wtenczas klub posłów P. P. S. będzie zmuszony domagać się zniesienia autonomii, ponieważ „jedność” musi się dowiedzieć, gdzie jest odpowiedzialny Rząd! W sprawie zamianowania wojewody oświadczył tow. Machaj, że P. P. S. także domaga się obsadzenia najwyższego stanowiska rządowego w województwie. Nie spodziewa się jednak od nowego wojewody zmiany kursu polityki, ponieważ, jak nas doświadczenie uczy — nowy wojewoda, chcący ostać się na Śląsku, musi zrezygnować ze swej samodzielności i stać się ślepego narzędziem „chjeny”.

Przedstawiciele Niemców skarżyli się na rzekomy ucisk narodowy, ale widać było tylko, że nie mogą przyzwyczaić się do nowych warunków, kiedy już nie panują.

Po zakończeniu generalnej dyskusji preliminarz przekazano komisji budżetowej, z przyjętym przez Sejm wnioskiem p. Rakowskiego, aby komisja zastanowiła się nad ułożeniem budżetu według waluty złotej.

W sprawie udziału w demonstracji na cześć Niewiadomskiego.

Otrzymujemy list następujący:

Szanowny Redaktorze!

W Nr. 36-ym „Robotnika” z d. 7 b. m. ukazała się wiadomość, przedrukowana z „Rzeczypospolitej”, iż Towarzystwo Polsko-Francuskie złożyło wieniec na grobie Niewiadomskiego.

Wobec tego oświadczam, że — chociaż jestem sekretarzem generalnym rzeczoności Towarzystwa i biorę w jego pracach bardzo czynny udział — nie mi o złożeniu takiego wienca nie wiadomo.

Nadmieniam przytem, iż urzędowa nazwa Towarzystwa, mieszczącego się przy ulicy Nowy Świat 67 i ogólnie znanego w Warszawie, brzmi: Stowarzyszenie Polsko-Francuskie, Société Polono - Française, w skrócie S. P. F.

Zarząd tego Towarzystwa wienca na grobie Niewiadomskiego nie składał, ani nikogo do tego nie upoważniał.

Jerzy Karnatowski,
Sekretarz Generalny
Stow. Polsko-Francuskiego.

**

W Warszawie, ile wiemy, jest tylko jedno Towarzystwo polsko - francuskie, to właśnie, w którego imieniu pisze p. Karnatowski. Wobec tego lista sprawa tembardziej wymaga wyjaśnienia, czy był taki wieniec i kto go złożył.

Judeo-Chjena.

Toruński „Głos Robotnika” podaje za pismami poznańskimi, że duża ilość akcji towarzystwa tytoniowego „Sarmatia”, na którego czele stoi chrześniak pos. Głabińskiego p. Berger-Guszyński, przeszła cichaczem z rąk chjenistów oraz Banku Spółek Zarobkowych (w którego radzie zarządza ks. Adamski), w ręce Banku Wschodniego. Wybrano nową radę nadzorczą, do której wszedł cały szereg żydów, jako „Francuzi, Belgowie i Holendrzy”.

W Katowicach z okazji wystawy przemysłowej odbył się zjazd polscy kupców z całej Polski. Byli to chjenści „chjenisci” i jako tacy, na bankiecie gorąco podchwycili toast d-ra Winiarskiego z Bydgoszczy na intencję odżydzenia handlu polskiego.

Ale po bankiecie odbył się dalszy ciąg

czliwość Franciszka Józefa dla Polski. Grupa polityczna demokratów krakowskich wraz ze stańczykami nie brała udziału w Komisji Tymczasowej, która od r. 1912 kierowała wszystkimi przygotowaniami do udziału Polski w zbliżającej się wojnie. Nie zwałała wprawdzie tych przygotowań, tolerowanych przez Austrię, jak to czyniła N. D., wówczas już otwarcie moskalofilska, ale też i nie popierała ich czynnie. To też kiedy Piłsudski stworzył „fakt dokonany” 6 sierpnia 1914 r. demokraci krakowscy wraz ze stańczykami musieli zając wobec tego faktu stanowisko zupełnie określone, które doprowadziło w dalszej konsekwencji do utworzenia N. K. N. i Legionów.

Tą drogą p. Srokowski wraz ze swoją „partią” dostał się „jak Piłat w Credo” do N. K. N. i musiał, zupełnie nieoczekiwanie dla siebie, odgrywać w nim rolę dość wybitną. To też świadectwo tego uczestnika działań N. K. N. może być bardzo cenne jako dokument historyczny. Obecnie p. Sr. stoi na uboczu od czynnej polityki, a książka jego „nie polityce, lecz prawdzie ma służyć”. Niestety, zamiar ten nie został wykonany z powodzeniem — może nawet nie z winy autora książki. Bo, chcąc pisać o cenzurze, należy nie tylko mieć dobre chęci, ale dobrą wolę poznania prawdy i przedewszystkiem zrozumienie rzeczy, o których się pisze.

Tymczasem właśnie tego ostatniego brak p. Srokowskiemu prawie zupełnie. Nie tai on tego nawet przed czytelnikami, czego ślady raz poraz napotykamy w jego książce. Tam, gdzie p. Sr. opowiada o roli demokratów i stańczyków w N. K. N. — wszystko jest w porządku. Ale, gdzie tyl-

ko obrad i na wniosek tegoż p. Winiarskiego uchwalono jednomyślnie rezolucję, „wyrażającą protest przeciw zbytniemu forytowaniu przez rząd konsumów, gdyż ono osłabia Skarb Państwa, rezultatów w walce z drożyzną dotąd nie było żadnych i t. d.”

„Chjena” aryjska, deklamująca przy kieliszku o odżydzeniu handlu, występuje więc przeciwko konsumom, w interesie wszechwyznaniowej i wszechrasowej „Chjeny” paskarskiej.

Ktoś pisze do mnie list.

Ktoś pisze do mnie list, kochany, miły list.

Za czarnych nocy łyzy, za głuchy płacz

teśnoty,

Za wszystek, wszystek żal — ktoś pisze do

mnie list,

Ktoś pisze do mnie list wiosenny, cudny,

złoty...

Ktoś pisze bajkę słów, subtelnych,

zwiewnych słów,

Z uśmiechem ślicznych ust zwierzenia serca

pisze.

Za oczekiwań lek — ktoś pisze czary słów,

Za oczekiwań dni, za ich śmiertelną ciszę...

Nadejdzie w marzeń dzień, nadejdzie

cudny list,

Przyniesie mi go ktoś poranną rosą,

wczesnie

Nadejdzie! Dobrze wiem, ktoś pisze do

mnie list.

Napewno o tem wiem! Wiadziałam przecież!

...we śnie.

Wanda Żarnowiecka.

Łamistrajki.

(W drugiej połowie stycznia, kobiety polerowniczeki fabryk (wyroby obrne i platerowane) „J. Fraget”, „Norblin, Br. Buch i T. Werner”, „Br. Henneberg” i „S. Plewkiewicz”, za pośrednictwem Związku Zaw. Leszno 53, wystawili żądania 70% podwyżki do plac akordowych. Fabrykanci, jak zwykle, nie spieszyli się z zafatowaniem żądań polerowniczek, w następstwie czego wynikł strajk. W trzech firmach nie było usiłowań łamania strajku, tylko w fabryce „J. Fraget”, Elektoralna 16, gdzie dyrektorem zarządzającym jest profesor politechniki Warszawskiej p. Dmochowski, zorganizowano łamistrajków. Na czele łamistrajków stanęła polerowniczka Zofia Rajską wraz z Jadwigą Lukowską, które operując groźbami, że dyrektor wszystkich strajkujących oddali, że naprózno strajkują, bo podwyżki nie dostaną i t. d. starały się wszystkimi siłami złamać strajk polerowniczek w fabr. „J. Fraget”. Zarząd fabryki chcąc widocznie dopomóc do złamania strajku przyjął do pracy, podczas trwania strajku, polerownika Marjana Saniewskiego, który nie tylko wykonywał robotę strajkujących, ale spełniał jeszcze rolę obrony łamistrajków, odprowadzając ich do domu, i bacząc pilnie, by jaka nieprzyjemność łamistrajków nie spotkała. Wszystkie usiłowania tak zarządu fabryki, jak Z. Rajskiej nie odniosły skutku i (polerowniczki po trzech dniach strajku uzyskały 60% podwyżki w czterech powyższych firmach, poczem spokojnie wróciły do pracy. Strajkowało 200 polerowniczek.)

Robotnik.

ko dotyka działalność P. P. S., Polskiej Organizacji Narodowej (P. O. N.) i nawet Komisji Tymczasowej, tam zdradza zupełnie nieorientowanie się w stosunkach. P. Sr. przyznaje się, że konserwatyści i demokraci „nie orjentowali się” (str. 152), traktowali „romantyków” z obozu Piłsudskiego „z niepokojem nieznanym, nierządno wręcz niezrozumienia” (str. 154). Sytuacja w Królestwie „dla polityków w N. K. N. są to wszystko rewelacje”, „po tamtej stronie frontu bojowego ukazują się im świat nowy, nieznanu i nieprzezwany nawet” (str. 187). W stosunkach, wytworzonych przez oddziały strzeleckie w Kieleckim demokraci i konserwatyści „nie orjentują się” (str. 216), „nie zdają sobie z nich sprawy” (221), „nie mają najmniejszego wyobrażenia” (str. 233, 249). Nic więc dziwnego, że na takim tle powstaje wiara w plotki i traktowanie ich jako rzeczy realnych.

Stąd mnóstwo błędów taktycznych, o ile chodzi o sprawy, których p. Sr. sam nie przeżywał osobiście lub nie dotykał się bezpośrednio. Dlatego też wszystko, co nie dotyczy ściśle udziału w N. K. N. żywiołów konserwatywnych-stańczyków i „demokratów” galicyjskich — przedstawione zostało w jego książce fałszywie, błędnie lub nader powierzchownie.

Już charakteryzując t. w. „orientację”, p. Sr. zupełnie niewłaściwie utożsamia orientację „austriacką” żywiołów niepodległościowych, wypływającą jedynie ze względów taktycznych, ze szczerem przywiązaniem do Austrii i jej dynastji konserwatywistów, którzy wytrwali przy trupie habsburskim do końca, gdy niepodległościowcy, ku wielkiemu zgorszeniu konser-

Radny poseł Helman i ławnik Arndt wydaleny za nadużycia z Łódzkiej Rady Miejskiej

Na podstawie memoriału prezesa Łódzkiej Rady Miejskiej, tow. Remiszewskiego, w dn. 30 stycznia r. b. została powołana komisja radziecka dla zbadania nadużyć, popełnionych przez radnego Helmana z frakcji żydowskiej (posła do Sejmu) i ławnika Arndta (frakcja niemiecka).

Komisja, na posiedzeniu w dn. 1 i 3 b. m., absolutną większością głosów wyraziła opinię, że wyjaśnienia i zeznania Helmana i Arndta nietylko, że żadnego z inkryminowanych im zarzutów nie obaliły, lecz odwróciły — potwierdziły.

Obaj wymienieni panowie zawarli cichą spółkę. Helman kupował cegły z cegielni miejskich, rzekomo dla II stow. właścicieli nieruchomości, a Arndt sprzedawał mu po taniej cenie. Helman jednak przez „wdzięczność” dla Arndta „odstepował” część tych cegieł bratu ławnika, Aleksandrowi Arndtowi, przedsiębiorcy budowlanemu. Ławnik Leopold Arndt zaś był pracownikiem w firmie swego brata, Aleksandra, a jednocześnie, jako członek komitetu budowy szkół powszechnych, miał nad nim dozór, ponieważ nikt inny, tylko Aleksander Arndt, budowę te prowadził.

P. Helman przytem sprzedawał per forma trochę cegły członkom stow. właścicieli nieruchomości, ale sam w imieniu tego stowarzyszenia, jako członek zarządu podpisywał kwity i sam transakcje finansował, z tem jeszcze, że czułość pomiędzy dwoma spółnikami posuwała się bardzo daleko: gdy Helman miał wpłacać pieniądze do kasy miejskiej, wpłacał zań Arndt. Poza tem wzorowy obywatel i radny Helman tak dbał o miasto, że należności za cegły, które trzeba było wpłacić we wrześniu, wpłacił do kasy miejskiej dopiero w styczniu.

Machinacje cichej spółki przyniosły miastu miliardowe straty i zdaniem komisji, nie licują ze stanowiskiem radnego i ławnika. Komisja wniosła o wykluczenie pomysłowych „działaczy społecznych” z rady miejskiej i o przekazanie sprawy p. Arndta prokuratorowi.

Rada Miejska na posiedzeniu w dn. 6 lutego, wszystkimi głosami przeciwko 1 (radny Frydrych, przedstawił stowarzyszenia właścicieli nieruchomości) uchwaliła następujący wniosek:

a) sprawę ławnika L. Arndta skierować do p. prokuratora przy sądzie okręgowym w Łodzi;

b) za czyny nieetyczne i hańbiące, zgodnie z art. 28 dekr. o sam. miejsk., wykluczyć ławnika L. Arndta i radnego, Mojżesza Helmana, ze składu rady miejskiej.

Po przyjęciu tego wniosku, sekretarz rady miejskiej odczytał w punkcie drugim porządku dziennego list b. radnego, posła Helmana, iż, rezygnuje on z mandatu radzieckiego.

A z mandatu poselskiego?!

Kto zwalcza oświatę?

W domu przy ul. Świętojskiej Nr. 34 mieszka cheder, składający się z 7-miu sal szkolnych, utrzymywany przez Gminę Starozakonnych. Właścicielem domu przy ul. Świętojskiej jest p. Natan, posiadacz miliardowego kapitału, jest on również właścicielem olbrzymich składów kortu i sukna.

Ze względu na brak lokali szkolnych, Gł. Komisja Powszechnego Nauczania zwróciła się do Gminy Starozakonnych z propozycją wynajęcia chederu na szkołę powszechną do kompletu popo-

łudniowego, na co Gmina chętnie się zgodziła, lecz p. Natan, korzystając z umowy, zawartej z Gminą nie pozwolił Gł. K. Pow. Naucz. otworzyć tam szkoły, mimo iż otrzymał gwarancję od Komisji, że za wszelkie uszkodzenia lokalu Komisja bierze odpowiedzialność.

Siedem sal szkolnych stoi wobec tego przez całe popołudnie bez użytku, podczas, gdy w Gł. Kom. P. N. jest zapisanych przeszło 10 tys. dzieci, dla których niema szkół.

Kapitałiści żydowscy solidarnie trzymają się za ręce z kapitalistami katolikami, o ile chodzi o tamowanie oświaty dla klasy pracującej.

Leu.

Jak się odbywa rejestracja roczników służbowych.

Od kilkunastu dni odbywa się w Warszawie rejestracja szeregu roczników służby wojskowej. W komisariatach panuje ścisła i natłok, ludzie wyczekują w ogonkach po 4—5 godzin, a często zupełnie nadaremnie, gdyż nie mogą się doczekać reje-

stracji. Sam akt rejestracji trwa niezmiernie długo, jakgdyby się miało do czynienia z cudzoziemcami, a nie ze stałymi mieszkańcami stolicy.

Nadomiar złego czyni się podział na „arystokrację” i hołotę. Urzędnicy, nauczyciele i t. p. traktowani są, jako „lepsze” sfery i ci mają „swój” ogonek, natomiast robotnicy i wszyscy, którzy wyglądają na lud „prosty”, muszą godzinami wystawać w długim ogonie i z cierpliwością, przechodzącą wszelkie granice, czekać zmiłowania „rejestracyjnego”.

Jest to niesłychane lekceważenie obywateli ze strony Magistratu. Któż wynagrodzi robotnikowi stratę czasu, zużytego (często bezpożądnie) na rejestrowanie się? Magistrat przedłużył o 2 dni termin rejestracji, ale to nie jest wystarczające, albowiem wiele osób nie mogło się zarejestrować, a przez te 2 dni dodatkowe znowu będzie taki natłok, że trzeba będzie chyba całą dobę wyczekać w ogonku. Termin rejestracji należy przedłużyć conajmniej o tydzień, a zarazem zaprowadzić więcej porządku przy samej rejestracji.

Walka w Radzie Miejskiej.

Przed paru zaledwie miesiącami pan Nowodworski, z ramienia prezydenta Warszawy, zapewniał urzędników Radę Miejską, że od stycznia r. 1923 miasto nie będzie potrzebowało uciekać się do pożyczek, że sanacja stosunków finansowych nastąpi. Tymczasem w dniu wczorajszym Magistrat wystąpił do Rady z wnioskiem o zaciągnięcie na potrzeby miasta 5-miljardowej pożyczki. Magistrat miał śmiałość z wnioskiem tym wystąpić, jakby nie zdawał sobie sprawy, że dzięki swej polityce i dzięki polityce prawicy w Radzie Miejskiej jest traktowany przez znaczną część tej Rady, jak klika, która miasto pcha w coraz większe bagno, w coraz większe trudności natury finansowej i gospodarczej. Nie wiadomo nawet, czy przydzium Magistratu, reprezentujące całość gospodarki miejskiej i za całość tej gospodarki odpowiedzialne, posiada za sobą większość Rady. Pan prezydent Jabłoński powołany został na swe stanowisko za ledwie przez czterdziestu sześciu radnych, wszyscy trzech wice-prezydenci zostali również wybrani bez quorum. Jak wiadomo, przeciwko prawomocności tych wyborów założony został protest, do tej pory nie rozstrzygnięty. Wczorajsze więc stanowisko Magistratu musiało wywołać zdumienie. Panowie Ilski, Dymowski, Wyrębowski, którzy w Sejmie głosowali przeciwko budżetowi państwa, którzy odmawiali kredytów rządowi, wczoraj w Radzie Miejskiej żądali, aby lewica zgodziła się bez żadnych warunków, bez żadnych zastrzeżeń, bez żadnego planu, uwzględniającego potrzeby ludu Warszawy, na oddanie do ich rozporządzenia olbrzymich funduszy na gospodarkę, od wpływu na którą lewicę usiłują usunąć. Odsuwając lewicę tą od wszelkiego czynnego udziału w życiu miejskiem, czyniąc z zarządu miasta placówkę swych partyjnych wpływów, prawica pragnęła, by reprezentanci robotników i żywiołów demokratycznych stali się tylko dodatkiem do ich głosów, by rola ich ograniczyła się jedynie do zachowania

potrzebnego w danej sprawie quorum. Niedolestwo w dziedzinie finansowej, oświatowej, sanitarnej, niczem nie usprawiedliwia tych samowładnych prawicy aspiracji. Stanowisko to musiało się spotkać z onorem z naszej strony. Klub Polskiej Partii Socjalistycznej wybrał narazie najłagodniejszą formę opozycji. Nie głosując przeciwko zaciągnięciu pożyczki, usunął się jednak od obrad i nie oddał swych głosów na ratowanie Magistratu, który wskutek swej niedołęznej i bezmyślnej gospodarki, znalazł się w ciężkim położeniu.

Statut Samorządu Miejskiego przewidując, że zaciągnięcie pożyczki może być uchwalone tylko większością 2/3 głosów, chciał w ten sposób zapewnić wpływ na kierunek rządów miejskich wszystkim obozom i stronnictwom. Prawica Rady i Magistratu próbuje nad tą sprawą przejść do porządku dziennego. Apelując w imię potrzeb miejskich do lewicy, chciała sterować lewicę, która do tej pory w sposób brutalny i bezwzględny odpychała od życia miejskiego, życie to coraz bardziej zabagniając, wytwarzając coraz większy chaos, coraz większe powikłania. To też lewica nie mogła zająć innego stanowiska, niż zajęła. Nie wypowiadając się zasadniczo o sprawie pożyczki, zaznaczyła tylko, że o tej pożyczce z obecnym przydzium narazie mówić nie chce.

Prawica oczywiście zamierza sięgnąć do arsenału swej demagogii, swych kłamstw i insynuacji. Grozi niewypłacaniem płac zarobkowych robotnikom, grozi zamknięciem szpitali i przytułków, liczy na to, że fałszywie przedstawiając stanowisko socjalistów, oburzy przeciwko nim robotników miejskich. Dla walki z lewicą próbuje wyzyskać ciemnotę mas, pchnąć sieroty i chorych w sytuację ciężką, wprost straszną. Rachuby te muszą się okazać zawodne. Świadomi robotnicy zrozumieć muszą, że walka stanowcza, rozpoczęta wczoraj przez klub P. P. S. w Radzie Miejskiej z reakcyjną większością, powinna być przeprowadzona konsekwentnie. Jej przebieg, jej rezultat leży przedewszystkiem w interesie robotników miejskich. Muszą oni dążyć do obalenia obecnych kierowników Magistratu, którzy zawsze i wszędzie przeciwko żądaniom robotników występowali, którzy zawsze obalali wnioski, zmierzające do poprawy ich bytu. Klasowo zorganizowani i uświadomieni robotnicy warszawscy wiedzą, gdzie ich miejsce i na czyją stronę przechylić mają szalę zwycięstwa.

Należy przytem pamiętać, że konflikt, który wybuchnął, nie jest konfliktem lokalnym. Grozi on wstrząsem stolicy państwa. Z tem łącząc się muszą wszyscy, rząd przedewszystkiem.

Z Rady Miejskiej

Przewodniczył wczorajszemu posiedzeniu prezes R. Miejskiej, r. Ignacy Baliński.

Bez dyskusji przyjęto wnioski budżetowe dla następujących wydziałów i urzędów: Urzędu Przemysłowego — w dochodach około 27 milionów, w wydatkach 22,084 tysięcy;

Wydziału XV, Statystycznego — w dochodach 28,649 tys., w wydatkach 104,851 tys.;

Wydziału VII, Budownictwa — w dochodach 302 miliony, w wydatkach 2,931 tys.;

Mokotowskiej Elektrowni — w dochodach i wydatkach mk. 135,257,000;

Urzędu Inspekcyjno-Budowlanego — w dochodach 28,700 tys., w wydatkach 28,688 tys.

Przy omawianiu budżetu Urzędu Inspekcyjno-Budowlanego, w związku z często powtarzającym się, zwłaszcza na przedmieściach, usuwaniem lokatorów z rącej jakoby groźby zaważenia się domu, r. Zybort zgłosił wniosek, by komisje miejskie eksmisję lokatorów nakazywały tylko w wypadkach rzeczywistej potrzeby a nie kiedy to jest wygodnym właścicielowi domu.

Wniosek r. Zyberty Rada Miejska większością głosów uchwalila.

Druga część wniosku tegoż radnego, wkládająca na właścicieli domów obowiązek dostarczenia mieszkań eksmisowanym lokatorom, nie uzyskała większości.

Wniosek r. tow. Szpotkańskiego, wzywający Magistrat do budowy baraków dla lokatorów, usuniętych z walących się domów, Rada M. większością głosów przyjęła.

Uchwalono podwyższyć strażakom opłatę za dyżury w teatrach do 1000 mk. za wieczór.

Uchwalono posiadaczom kwartalnych biletów tramwajowych przyznać prawo korzystania z nocnych tramwajów za opłatą dodatkową 10% do ceny biletu.

Przyjęto wniosek Magistratu o kredyt dodatkowy 5 milj. marek na remont nadzwyczajny w 5 oddziałach straży ogniowej.

Po przerwie Rada Miejska miała rozważyć wniosek Magistratu o zaciągnięcie od Rządu pożyczki w wysokości 5 miliardów mk.

Radni lewicowi, mając na uwadze skład obecnego zarządu miasta, wybranego pomimo, a nawet wbrew głosom lewicy, uważali za właściwsze nie brać udziału w rozstrąsaniu sprawy pożyczki i nie brać na siebie odpowiedzialności za miljarde, powierzone w ręce ludzi, do których gospodarki nie mogą mieć zaufania. Lewicowi radni po przerwie na salę obrad nie weszli, natomiast w ich imieniu r. tow. Szpotkański zażądał stwierdzenia quorum. Niezbędnego quorum nie było. Okazało się, że nieobecna jest cała lewica, ale też wielu radnych prawicowych po przerwie na salę obrad nie wróciło.

Radny J. Zawadzki zażądał imiennego stwierdzenia nazwisk radnych, którzy opuścili posiedzenie i zdekompletowali quorum, co przedyjm skwapliwie uczyniło.

Znamienne jest w tem wszystkim, że gdy b. minister Michalski swego czasu odmówił kredytów miastom, prawica rozsypywała się w pochwałach i komplementach dla „swego” ministra, zbawcy skarbu polskiego.

Dzisiaj p. Michalski nie przestał być bożyszczem endecji, pomimo, że jego plan usamodzielnienia finansów miejskich rzucono do lamusa.

Większość Rady Miejskiej chciwie wyciąga ręce po rządowe miljarde, byle tylko nie obciążać nadmiernymi podatkami tysięcy paskarzy miejskich.

Kronika parlamentarna.

W kuluarach sejmowych przedmiotem żywej wymiany zdań było zachowanie się chadeków podczas dyskusji nad przewidywanym budżetowem. Chadecja pod wodzą p. Korfanteego ostatnio usiłując odgrywać rolę „lewicy” Chjeny i daje do poznania, że jest skłonna do kompromisu z centrum sejmowem. P. p. Witos i Korfante prowadzą między sobą rozmowy, które otaczają głęboką tajemnicą. Wiadomo jednak, że p. Korfante nieustannie pracuje nad „rozszerzeniem podstaw rządu” w kierunku prawicy, co miałoby pociągnąć za sobą rekonstrukcję gabinetu Sikorskiego, a nawet zmianę całego Rządu. Zbytecznym byłoby dodawać, że za lewicującym p. Korfantem stoi cała „Chjena”, której chodzi o obalenie Rządu w ten czy inny sposób.

ZAKAZ WYWOZU OSIKI.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji przemysłowo-handlowej miał p. minister przemysłu i handlu, Ossowski, wygłosić exposé. Jednak wobec nieprzybycia p. Ossowskiego przystąpiono do sprawy wniosku nagłego o zakazie wywozu drzewa osikowego. Referował tow. Stańczyk, dowodząc, że nieograniczony wywóz drzewa osikowego wywołać może ciężkie przesilenie w przemyśle zapalczanym, a nawet zamknięcie fabryk. Przedstawiciel Gł. Urzędu Wywozu i Przywozu oświadczył, że zakaz taki już wydano, wobec czego sprawę należy uznać za załatwioną. Jednak przedstawiciel koła żydowskiego, p. Wiślicki zaprotestował b. górną przeciwko wydanemu zakazowi wywozu osiki. Na wniosek tow. Diananda przerwano dyskusję aż do chwili przybycia przedstawicieli min. przem. i handlu dla udzielenia wyczerpujących wyjaśnień.

EXPOSE MIN. POCZT I TELEGRAFÓW.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji komunikacyjnej kierownik min. poczt i tel., p. Moszczeński, wygłosił obszernie przemówienie, w którym przedstawił obecny stan poczt i telegrafów w kraju.

Według oświadczeń p. Moszczeńskiego sieć pocztowa w Rzplitej staje się coraz gęstsza i dzisiaj jest już prawie wystarczająca w woj. zachodnich, Poznańskim i Pomorskim, natomiast w b. Kongresówce i Małopolsce pozostawia wiele do życzenia, a na kresach wschodnich przedstawia się wprost katastrofalnie. Redukcja personelu, zdaniem p. Moszczeńskiego, jest niemożliwa ze względu na stały rozwój sieci pocztowo-telegraficznej.

Polska zawarła z Francją umowę w sprawie ruchu przekazowego pieniężnego, co jest bardzo ważne ze względu na robotników polskich, przebywających we Francji.

Mówiąc o inwestycjach, p. Moszczeński podniósł konieczność założenia państwowych warsztatów mechanicznych dla celów telegrafii. P. Moszczeński poinformował również komisję o znanej umowie z tow. telefonów „Cedergren”.

Deficyt min. poczt i telegr. powstaje z potężenia budżetu eksploatacyjnego z budżetem inwestycyjnym. O ile pierwszy mógłby być wyrównany, to drugi należałoby rozłożyć na parę lat. Następnie w związku z przyjętą przez Sejm rewolucją o zniesieniu min. poczt i telegr., p. Moszczeński zaznaczył, że zniesienie tego ministerium nie byłoby racjonalne. Nawet te państwa, jak Czechy i Grecja, które nie miały samodzielnego min. poczt i telegr., wprowadzają je teraz ze wzglę-

głosem tych stronnictw, posiadających własnych delegatów. Wogóle p. Sr. pojęcia o stosunkach w Królestwie nie ma, to też ironizuje na ich temat bardzo śmiało i zgrzyliwie z wysokiego trójnoga przedstawiciela „jawnej”, „kierowniczej” i „miarodajnej” partii — „demokratów” krakowskich. O stosunkach partyjnych w Królestwie p. Sr. nic nie wie i wypisuje takie nonsensy, jak opowieście o „działaniu władz P. P. S.” w Kieleckiem (str. 144) lub o „ścislej bezpartyjności Drużyn strzeleckich” (str. 35). Niesłychane fantazje wypisuje na temat „wewnętrznej hierarchii partyjnej” P. P. S., na mocy której Sokolnicki zajął stanowisko „komisarza wojsk polskich” w Kielcach, gdy Moraczewski „w oczach komendanta nadawał się tylko do zarządu magazynem bielizny w Kielcach” (str. 113). Otóż w rzeczywistości Sokolnicki podówczas oddawna już nie należał do P. P. S., a miarą zaufania komendanta do tow. Moraczewskiego był fakt, że mianował tego ostatniego swym zastępcą, wyruszając do Królestwa w sierpniu 1914 r.

Piłsudskiego p. Sr. nie rozumie, jakkolwiek niejednokrotnie podnosi cechy jego uzdolnień, jako „wysokiej miary działacza politycznego” i oddaje pochwały jego „bystrości prawdziwego meza stanu”.

Na ogół biorąc, dzieło p. Sr. nie może zadowolić najpobłażliwszej krytyki w tych swoich cześciach, które nie dotyczą bezpośrednio roli konserwatystów obywatelskich kierowników w N. K. N. Ale i w pozostałych są znaczne luki. Nie wiadomo np. dlaczego ani słówkiem nie wspomniał o działalności publicystyczno-wydawniczej N. K. N., która była bardzo obfita.

L. P.

du na wielki zakres pracy i ogromny rozwój poczty, a zwłaszcza telegrafów i radiotelegrafii. Gdyby doszło do zniesienia min. poczty i telegr., należałoby je raczej połączyć z min. kolei i utworzyć wspólne min. komunikacji, w żadnym wypadku nie należy wieleci go do min. przem. i handlu. Dyskusję odroczone.

TRYBUNAŁ STANU.

Komisja konstytucyjna na posiedzeniu wczorajszym przyjęła w trzecim czytaniu projekt ustawy o trybunale stanu według referatu tow. Libermana. Do art. 5 przyjęto poprawkę p. Konopczyńskiego, aby wniosek o pociągnięcie ministra do odpowiedzialności przed trybunałem stanu musiał być podpisany przynajmniej przez stu posłów, nie zaś 50, jak przewidywał projekt rządowy. Do art. 12 przyjęto poprawkę również p. Konopczyńskiego, aby połowa wybieranych przez Sejm i Senat członków trybunału stanu posiadała wykształcenie prawnicze.

Z KOMISJI ROLNEJ.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji rolnej uświadczono się w całej nagości demagogia posłów nacjonalistycznych, którzy bądź to na komisjach, bądź na plenum Sejmu często zgłaszają bardzo radykalne wnioski dla pozyskania sobie taniej popularyzacji wśród szerokich mas ludności. Wnioski takie zawierają jednak zawsze punkt, który bądź znaczenie całego projektu sprowadza do zera, bądź z góry uniemożliwia jego urzeczywistnienie.

Wczoraj pos. Brownsford (Z.L.N.) zgłosił na komisji wniosek nagły w sprawie zakazu wywozu drzewa zagranicę, ale z tym zastrzeżeniem że zakaz rozciągnie się wyłącznie na kresy zachodnie. Posłowie lewicowi, uważając, że eksport drzewa przyczynia olbrzymie straty dla państwa, zaproponowali, by zakaz ten rozciągnąć na całe państwo. Przedstawiciele ludobójców ukraińskiego i białoruskiego zwrócili uwagę na opłakany stan gospodarki rolnej na kresach wschodnich i wniosli, by zakaz wywozu drzewa głównie uwzględnić tę dzielnicę państwa, tak bogatą w lasy, które jednak z dnia na dzień ulegają zniszczeniu z powodu dewastacyjnej gospodarki.

W głosowaniu większością 18 głosów przeciw 11 przyjęto wniosek p. Brownsforda z poprawką lewicową. Prawica, przerażona, że interesy paskarzy drzewnych mocnoby ucierpiały przy zakazie wywozu, zmieniła natychmiast front. Poseł Stanisławski (Z.L.N.) oświadczył, że poseł Brownsford co do swego wniosku. Komisja jednak przeszła nad tem do porządku dziennego, uchwałą w sprawie wywozu utrzymała i powierzyła rezerwowanie jej na plenum p. Chomińskiemu („Wyzwolenie”).

Nierozumiałe było w tej sprawie stanowisko delegata rządu, p. Miklaszewskiego, dyrektora departamentu leśnego w min. rolnictwa, który prosił o odroczenie obrad nad zakazem wywozu do posiedzenia, na którym mogłyby być obecni ministrowie rolnictwa i przemysłu. Delegat rządu powinien był raczej nalegać na jaknajszysze załatwienie tej sprawy, a nie dopomagać do odwiekania jej z dnia na dzień.

Kronika polityczna.

ZAMORDOWANIE METROPOLITY

Wczoraj o g. 8-ej wieczorem w domu parafjalnym przy cerkwi na Pradze, Zygmuntowska 13, zamordowano metropolitę prawosławnego Jerzego Jaroszewskiego, lat 51. Zabójstwa dokonał 36-letni Smaryd Łatyszenko, archimandryta prawosławny; trzech wystrzałami rewolwerowemi, z których 1-szy trafił w lewą skroń; dwa drugie strzały skierowane były już do leżącego.

Po dokonaniu morderstwa Łatyszenko wybiegł na podwórku, wołając: „Gdzie jest władka Djonizy” (prawosł. arcyb. wołyński), poczem powrócił na miejsce zbrodni. Służba zatrzymała go do czasu przybycia policji.

Łatyszenko zeznaje, że zabójstwa dokonał, chcąc pomścić zasuspendowanie go w obowiązkach rektora krzemienieckiego Seminarjum duchownego (mieszającego się obecnie w Chełmie); zaznaczyć należy, że Łatyszenko, mimo zawieszenia go, pełnił do ostatniej chwili swe obowiązki.

Istnieją przypuszczenia, że zabójstwo dokonane zostało na tle ostatnich walk w kościele prawosławnym w Polsce, toczonej się między władzą autokefalicznego kościoła a zwolennikami bezpośredniego uzależnienia cerkwi prawosławnej w Polsce od Moskwy.

Na miejsce zbrodni przybyły władze sądowno-policyjne.

DEMONSTRACJA BEZROBOTNYCH.

Wczoraj o godz. 11 przed poł. zjawilo się na placu Dabrowskiego, przed gmachem Min. pracy, kilkuset bezrobotnych, którzy nadsiedzieli tu od strony placu Wareckiego.

Bezrobotni wyłonili z pośród siebie delegację, która udała się do Naczelnika wydziału prezydjalnego.

Po rozmowie bezrobotni powrócili na plac Warecki i tam konferowali z Naczelnikiem państwowego urzędu pośrednictwa pracy, który obiecał przedstawić ich sprawę w Ministerjum.

UKOŃCZENIE KONTROLI ADMINISTRACJI NA WOJNYNI.

Komisja do przeprowadzenia kontroli w urzędach podległych Ministerjum Spraw Wewnętrznych, po dokonaniu lustracji i kontroli Urzędu Wojewódzkiego w Łucku

oraz Starostw w Łucku, Równem i Kowlu — wróciła dn. 3 lutego r. b. do Warszawy. Prace Komisji na terenie Województwa Wołyńskiego, rozpoczęte dn. 24 stycznia r. b. prowadzone były pod przewodnictwem Inspektora Upełnomocnionego p. St. Twardo. Skoordynowane wyniki pracy Komisji otrzymały wyraz w formie poczynionych zarządzeń doraźnych, dotyczących szeregu spraw dyscyplinarnych, wdrożonych przeciwko kilku urzędnikom administracji politycznej, tymczasowych zawieszonych w pełnieniu służby, oraz wniosków w sprawie natychmiastowych zwolnień ze służby państwowej, przyczem winni stwierdzonych nadużyć postawieni zostali w stan oskarżenia i osadzeni z polecenia władz odnośnych w areszcie śledczym.

Wnioski, stanowiące rezultat prac komisji, zreferowane w Ministerjum dnia 8 lutego zatwierdził w całej rozciągłości Minister Spraw Wewnętrznych. Tak, że odnośne rozporządzenia ostatecznie weszły w życie. (PAT.)

PRZYGOTOWANIA DO LIKWIDACJI PASA NEUTRALNEGO.

Władze drugiej instancji w Wilnie otrzymały polecenie poczynienia przygotowań w celu objęcia przynależnych Polsce części pasa neutralnego.

Rada Główna pasa neutralnego wobec decyzji o podziale pasa neutralnego uchwaliła niezwłocznie rozwiązać Oddział milicji ludowej. (A.W.)

KONFERENCJA W SPRAWIE UPOSAŻENIA URZĘDNIKÓW.

W wykonaniu uchwały Rady Ministrów co do projektu ustawy o uposażeniu urzędników, Minister Sprawiedliwości odbył wczoraj konferencję z przedstawicielami związków urzędniczych.

Posiedzenie komisji ministrów odbędzie się w dniach najbliższych. (P.A.T.)

ZEBRANIE U PREZYDENTA RPŁITEJ.

Wczoraj, 8 lutego, odbyło się w Belwederze na zaproszenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, Stanisława Wojciechowskiego, zwołanie, na które przybyli ministrowie: Skarbu—Władysław Grabski; Przemysłu i Handlu—Ossowski; Pracy i Op. Społecznej—Darowski; Kolei—Marynowski; Marszałek Sejmu, Maciej Rataj, Marszałek Senatu, Wojciech Trampeżyński, wicemarszałkowie Sejmu: Moraczewski i Osiecki, członkowie komisji skarbowo-budżetowej Sejmu i Senatu oraz profesorowie: Brzeski, Kosłancki i Strassburger. Podczas zebrania p. Mirosław Gąsiorowski wygłosił referat na temat podatku gruntowego. Po referacie wywiązała się dyskusja, w której wzięli udział p.p. minister skarbu, Władysław Grabski, poseł Rudziński oraz prof. Strassburger. (P.A.T.)

ZJAZD KONSULÓW.

W dniach od 4-go do 6-go b. m. odbył się w Wiedniu zjazd konsułów polskich z Czech, Austrii i Węgier. Przewodniczył obradom chargé d'affaires w Pradze, dr. Karol Bader.

Zjazd obradował nad stosunkami gospodarczymi pomiędzy Polską a wymienionemi krajami oraz nad sposobami pogłębienia tych stosunków. Omawiano również sprawy robotnicze i paszportowe, oraz sprawy, dotyczące wewnętrznej organizacji placówek konsularnych.

Kronika zagraniczna.

— Na posiedzeniu Rady Ministrów oświadczył włoski prezes ministrów, Mussolini, że rząd jego zawarł z Polską układ w sprawie ropy. Co się tyczy napaści litewskiej na Kłajpedę, Mussolini wyraził się, że należy uznać prawa i interesy Litwy w Kłajpedzie, ale nie można dopuścić, by Litwa pobierała decyzje zamiast państw sojuszniczych. Zdaniem Mussolini'ego ogólne położenie europejskie jest b. poważne, ale są pewne nadzieje na polepszenie.

— Papier wystosował do kardynała Pompiłi'ego pismo, w którym m. in. powiada, że „nie może bez głębokiego niepokoju patrzeć na pojawiające się znowu widmo pożaru wojennego”.

— W Austrii ilość bezrobotnych powiększa się stale i dochodzi już do cyfr 130 — 150 tys. Przyczyna: przesilenie w przemyśle, wywołane przez to, że ceny, mimo nowej polityki, opartej na planie Ligi Narodów, nie spadają. Rząd i gminy wydały 46 miliardów koron w jednym miesiącu styczniu na wsparcia dla bezrobotnych.

— Ambasador sowiecki, Joffe i chiński przywódca rewolucjonistów, Sem-Yat-Sen, w wyniku rokowań doszli do przekonania, że komunizm nie da się zaprowadzić w obecnych warunkach w Chinach i że system sowiecki nie jest odpowiedni dla tego kraju. (Co za nadzwyczajną przenikliwość polityczną!)

— Rada Ligi Narodów, obradująca tym razem w Paryżu, uchwaliła zwrócić się do tych państw europejskich, które do wojny 1914 r. istniały pod obecną nazwą, nie zmieniały przez wojnę statutu prawnego i nie znajdują się obecnie w stanie wojny, aby doprowadziły swój stan zbrojeni na lądzie, wodzie i w powietrzu do cyfr z r. 1913, obliczonej na podstawie cen z przed wojny. Z drugiej strony ma być zwołana konferencja międzynarodowa w celu rozszerzenia waszyngtońskiego układu morskiego na te państwa, które nie podpisały tego układu.

— Rząd sowiecki udzielił towarzystwu amerykańskiemu koncesję na eksploatację ropy na Sachalinie. Tymczasem obszar, na którym są owe kopalnie, należy do zwierzchności Japonji. Rząd

sowiecki dokonał więc sztuczki dyplomatycznej, mającej na celu wywołanie sporu między Stanami Zjednoczonymi i Japonją.

— Wojna domowa w Irlandji nie słabnie, a rząd środkami represyjnymi dąży do zdławienia teroru „republikanów”. Teroryści m. in. wzięli do niewoli senatora Bagwella, dyrektora wielkiej linii kolejowej. Rząd irlandzki wydał proklamację, w której daje terorystom 48 godzin czasu na oswoobdzenie Bagwella, w przeciwnym razie zastosowane będą represje w stosunku do jeńców republikańskich.

— Niemieckie związki zawodowe wszystkich odcieni wystosowały do obu ciał parlamentu Stanów Zjednoczonych wezwanie, aby Ameryka w imię honoru swego uratowała Europę od niechybnej katastrofy.

— 1-go lutego zmarła w Monachjum Julja Vollmar, wdowa po zmarłym w r. ub. przywódcy socjalistów bawarskich. Zmarła była z pochodzenia Szwedką. W Lipsku na studiach poznała Jerzego Vollmara i od tego czasu poświęciła całe swe życie wybrańcowi serca. Vollmar od wojny francusko-niemieckiej był ciężko chory i tylko dzięki ofiarności i cichemu bohaterstwu żony mógł

on dożyć do późnego wieku. Przeszedł on przez życie dosłownie na rękach żony, gdyż chodził o kulach i wogóle znosił katusze fizyczne, które tylko żona jego łagodziła.

— W Radzie Gabinetowej Austrii (jest to komisja, wyłoniona przez parlament przy zastosowaniu ustosunkowania sił stronictw, na zasadzie uchwały Ligi Narodów) doszło 6-go b. m. do gwałtownych scen między partjami prawicy a socjalistami. Na porządku dziennym była ustawa o redukcji urzędników. Gdy przewodniczący, chadek, wniosł, aby dyskusja specjalna toczyła się nad całością projektu ustawy, a wniosek ten przeszedł, socjaliści wszczęli obstrukcję techniczną, podczas której doszło do bójki. Posiedzenie przerwano, a prawicowa większość udała się na naradę do kancelarza.

— Rząd Czechosłowacji przedłożył parlamentowi projekt ustawy o wprowadzeniu dukata złotego. Narazie dukaty złote, ze względu na rozprężenie walutowe, niebezpieczeństwo ukrywania i spekulacji, nie będą w obiegu jako pieniądz, lecz jako moneta handlowa. Na giełdzie notowany będzie z chwilą ustalenia jego ceny.

TELEGRAMY.

Po zerwaniu konferencji lozańskiej

USILOWANIA WZNOWIENIA ROKOWAŃ.

Bordeaux, 7 lutego. (PAT.) P. R. Donoszą z Lozanny: Rząd angielski zawiadomił za pośrednictwem Bomparda, szefa delegacji francuskiej, Ismeia Paszę, że o ileby turecka delegacja zechciała teraz podpisać traktat, to może zawiadomić o tem sojuszników przez sekretarjat konferencji, lub przez swych przedstawicieli dyplomatycznych. W odpowiedzi na to Ismet Pasza zaproponował powtórnie sojusznikom przyjęcie warunków, proponowanych przez niego dnia 4 lutego r. b., oświadczając przytem, że uważa za konieczne, aby rząd angielski otrzymał uprzednio projekt traktatu, w celu powzięcia ostatecznej decyzji.

LIGA NARODÓW ZGADZA SIĘ ROZPATRZEĆ SPRAWĘ MOSSULU.

Londyn, 8 lutego. (PAT.) (P. R.). — W związku z wyrażoną przez Ligę Narodów zgoda na propozycję rozstrzygnięcia kwestji Mossulu, Curzon wyraził przekonanie w liście do Roberta Cecila, że fakt istnienia takiego trybunału rozjemczego, jak Liga Narodów, ma ogromne znaczenie z punktu widzenia międzynarodowego.

KTO WINIEN?

Konstantynopol, 8 lutego. (PAT.) — Pisma kemalistyczne donoszą, że w miarodajnych kołach Angory zrzucają na sojuszników odpowiedzialność za niepowodzenie konferencji lozańskiej.

Konstantynopol, 8 lutego. (PAT.) (Havas). Tutejsza prasa turecka prowadzi zażartą kampanję przeciwko sojusznikom.

W Zagłębiu Ruhry.

ZAOSTRZENIE POŁOŻENIA.

Saarbrücken, 8 lutego. (PAT.) Według doniesień „Saarbrücker Zeitung”, położenie w obwodzie rzeki Saary zaostriżyło się. Porządek publiczny utrzymuje w miejsce policji miejscowej wojsko okupacyjne. Kopalnie są obsadzone przez wojsko. Zarządzenia te — zdaniem „Saarbrücker Zeitung” — wywołały rozgoryczenie wśród ludności.

MOŻLIWOŚĆ PONOWNEGO ROZSZERZENIA OKUPACJI.

Wiedeń, 8 lutego. (PAT.) „Neue Freie Presse” donosi z Berlina: Według otrzymanych tu wiadomości, należy liczyć się z ewentualnością, że już w dniach najbliższych okupacja w zag. Ruhry zostanie rozszerzona.

SABOTAŻ KOLEJARZY NIEMIECKICH.

Paryż, 8 lutego. (PAT.) Minister Letrocquer, powróciwszy dziś z zagł. Ruhry, w rozmowie z dziennikarzami dał obraz umysłowej i metodycznej dezorganizacji, jaką wprowadzają kolejarze niemieccy na rozkaz rządu Rzeszy. Minister miał możność naczynnie stwierdzić złośliwe nastawienie zwrótnic, fałszowanie sygnałów, usuwanie świateł, psucie lub niszczenie części taboru kolejowego, kradzieże itp. Minister wyraził pełne uznanie dla kolejarzy francuskich, którzy, pomimo wszelkich przeszkód, całkowicie zapewnili komunikację kolejową, niejednokrotnie usuwając niebezpieczeństwa katastrofy. Minister Letrocquer dodał, że od chwili obecnej komunikacja pociągów międzynarodowych oraz wszelkich pociągów wojskowych jest zapewniona. Usiłowania nasze skierowane są obecnie do zapewnienia transportów środków opałowoczych: wczoraj przez Akwizgran przeszły 3 pociągi z węglem, dziś przejdzie sześć takich pociągów.

Zatarg w Smyrnie.

Londyn, 8 lutego. (PAT.) Jak donoszą ze Smyrny, tamtejszy komendant turecki zawiadomił komendantów koalicyjnych okrętów wojennych, iż otrzymał rozkaz zmuszenia wzmiankowanych okrętów do odjazdu, o ileby nie zastosowały się one dobrowolnie do skierowanego do nich wezwania opuszczenia Smyrny.

Londyn, 8 lutego. (PAT.) Według informacji z koł miarodajnych, rządu francuski i angielski postanowili w żadnym razie nie zastosować się do wezwania władz tureckich w sprawie opuszczenia Smyrny przez koalicyjne okręty wojenne. Przeciwnie, okręty te otrzymają rozkaz bronięcia się w razie ataku ze strony Turków.

OSTRZEŻENIE ALJANTÓW.

Londyn, 8 lutego. (PAT.) Biuro Rettera donosi z Konstantynopola, że wysocy komisarze koalicyjni oraz admirałowie odbyli wczoraj po południu posiedzenie, poczem skierowali do przedstawiciela kemalistów energiczną notę z ostrzeżeniem, że rząd Angory będzie całkowicie odpowiedzialny za wszelki akt, wrogi w stosunku do sprzymierzonych.

PRASA FRANCUSKA O ZAJŚCIU.

Paryż, 8 lutego. (PAT.) (P. R.). — Omawiając wezwanie, wystosowane przez Turków do sojuszników w sprawie ewakuacji wojennych okrętów sojuszniczych ze Smyrny w okresie 24-godzinnym, dzienniki potępiają ostro stanowisko rządu tureckiego. Prasa daje wyraz zadowoleniu, że Francja i Anglja nie wleką ani chwili z dniem odpowiedzi, i podkreślają, że sojusznicy udzielili jedynie odpowiedzi, jaka w tym wypadku była właściwa.

MILITARYZACJA KOLEI.

Wiedeń, 8 lutego. (PAT.) „Neue Freie Presse” donosi z Rewiru: Na tutejszym głównym dworcu rozlepiono dwa ogłoszenia władz okupacyjnych. Jedno, podpisane przez generała Degoutte, oddaje niemieckim kolejarzom całego okupowanego terytorjum pod jurysdykcję okupacyjnych władz wojskowych, drugie wzywa kolejarzy okręgu Trewirskiego do natychmiastowego podjęcia służby; niestosujący się do tego wezwania będą postawieni przed sąd wojenny.

NIEMCY USPRAWIEDLIWIAJĄ SIĘ.

Paryż, 8 lutego. (PAT.) Pełnomocnik niemiecki w Paryżu złożył rządowi francuskiemu notę rządu niemieckiego, protestującą przeciwko zarzutowi, jakoby rząd niemiecki naruszył traktat wersalski przez to, że zarząd kolei niemieckich wstrzymał komunikację pociągów międzynarodowych Paryż — Monachjum — Praga. Nota oświadcza dalej, że rząd niemiecki był do tego zarządzenia zmuszony z powodu braku węgla i że z tego powodu wstrzymano również ruch wielkiej ilości innych połączeń kolejowych. Rząd niemiecki zatem protestuje przed całym światem przeciwko obsadzeniu Offenburge i Appenweiler, które nastąpiło również z powodu wyżej wymienionej przyczyny. Rząd niemiecki wskazuje w nocie na to, że także wszelkie inne zarzuty o naruszeniu traktatu wersalskiego są nieuzasadnione, oraz podkreśla, że Francja wyzyskuje obecna bezbronność narodu niemieckiego dla dokonywania na nim dalszych aktów gwałtu.

W Niemczech

FASZYŚCI NIEMIECCY PRZECIWO FRANCJJI.

Berlin, 8 lutego. (A. W.) Jak donosi „Vorwaerts”, przybył wczoraj do Berlina

Pociąg, wiozący 335 ochotników zorganizowanych, podzielonych na kompanie i uzbrojonych. Rada robotnicza zawiadomiła o tem prezydium policji, które wysłało na dworzec 50 policjantów. Jak wykazały dotychczasowe dochodzenia policji, pociągiem jechali narodowi socjaliści, którzy zeznali, że mieli się udać do Prus Wschodnich, celem zorganizowania akcji zbrojnej przeciw Francji. Zatrzymanych awanturników odesłano w zamkniętym pociągu do obozu w pobliżu Hannoveru. W drodze usiłowali oni zbiec, tak, że na stacji Anklam trzeba było wzywać pomocy policji.

Sprawa Kłajpedy

NARADY KONFERENCJI AMBASADORÓW.

Parыз, 8 lutego. (PAT.). Konferencja ambasadorów zajmowała się wczoraj przed południem położeniem w Kłajpedzie. Jak wiadomo, dn. 1 lutego konferencja ambasadorów zaważwała w ultimatum rząd litewski do wycofania powstańców litewskich z terenu Kłajpedzkiego. Wobec tego, że termin, określony w ultimatum, upływa dzisiaj, konferencja ambasadorów zastanawiała się nad zarządzeniami, jakie należy zastosować w razie, gdyby rząd kowieński nie zastosował się do żądań sojuszników.

WYDALANIE PODDANYCH LITEWSKICH Z KŁAJPEDY.

Berlin, 8 lutego. (PAT.). Jak donoszą z Kłajpedy, litewska delegacja ogłosiła rozporządzenie, według którego wszyscy Litwini, którzy udali się przez granicę litewską do Kłajpedy, oraz wzięli udział w znanych wypadkach, powrócić muszą do dnia 9 lutego na Litwę, w przeciwnym razie podlegają karze.

CO TO ZNACZY?

Kolono, 8 lutego. (PAT.). Litewska Agencja Telegraficzna podaje: Komisja sojusznicza w Kłajpedzie oświadczyła, że sprawa Kłajpedy będzie rozwiązana zgodnie ze słusznymi żądaniami Litwy, oraz, że pertraktacje komisji sojusznicznej z rządem powstańczym trwają w dalszym ciągu i, dzięki pośrednictwu przedstawiciela rządu litewskiego Smetony, mają przebieg korzystny. Oczekuje się szybkiej likwidacji konfliktu.

Z Rosji Sowieckiej.

ROKOWANIA ROSYJSKO-JAPONSKIE.

Moskwa, 8 lutego. (PAT.). Z Czytów donoszą: Według informacji japońskiej misji w Charbinie, wznowienie rokowań rosyjsko-japońskich uważają za bliskie urzeczywistnienia. Szczególną wagę do powyższej kwestji przywiązują koła przemysłowe.

SPRAWA BESSARABJI.

Moskwa, 8 lutego. (PAT.). Komisariat Ludowy dla spraw zagranicznych zaprzecza wiadomościom, jakie się pojawiły w zagranicznej prasie o zawarciu jakoby porozumienia między Cziczerinem z ramienia rządu sowieckiego, a rządem rumuńskim. Przy spotkaniu Cziczerina z rumuńskimi delegatami nie było mowy o podstawach takiego porozumienia. Cziczerin jedynie oświadczył o ciągłej gotowości sowieckiego rządu wznowienia przerwanych w Warszawie rokowań z rządem rumuńskim pod warunkiem, że rozpatrywane byłoby wszystkie kwestje sporne, w tej liczbie i kwestja Bessarabji.

Aresztowania we Włoszech.

Rzym, 8 lutego. (PAT.). We wszystkich miastach włoskich trwają masowe aresztowania komunistów. Policja wykryła centrum sprzysiężenia i propagandy w Trjeście.

Wiadomości telegraficzne.

— Izba postów w Rzymie przyjęła ustawę o ratyfikowaniu konwencji handlowej wóclko polskiej z dnia 12 maja 1922 r. (PAT.).
— „Prager Tageblatt” donosi, że wkrótce zostanie ukończona oddawanie Czechosłowacji okrętów, znajdujących się na Dunaju, które należały do tow. niemieckich, węgierskich i austriackich, a zostały przyznane na mocy wyroku sądu rzecznego Czechosłowacji. (P.A.T.).
— Z Sarajewa donoszą, że odczuto tam wczoraj silne trzęsienie ziemi. (P.A.T.).

GŁOSY CZYTELNIKÓW.

Brak skrzynek pocztowych na Powązkach II.
Na Powązkach II, poczynając od kolonijki, tj. od wojskowego cmentarza, aż do rogu Dzikiej nie ma pocztowej skrzynki, więc mieszkańcy tej dzielnicy, chcąc wrzucić list, muszą iść z nim aż do rogu Dzikiej i Muranowskiej (odległość wynosząca do 2 i więcej).
Brak ten daje się we znaki mieszkańcom, a przecież z latwością można by zapobiedz.
Robotnik.

Z prowincji. Drohobycz.

(Korespondencja własna).

Dn. 28 I b. r. odbyło się w Drohobyczu w sali Powiatowej Kasy Chorych doroczne walne zgromadzenie członków P. P. S.

Obszerne sprawozdanie z działalności partji złożył sekretarz tow. Melnarowicz, sprawozdanie kasowe — tow. Kolarz.

Na wniosek członka Kom. sji Rewizyjnej tow. Bogacza, uchwalono ustępującej Radzie wotum zaufania. Do nowej Rady Robotniczej zostali wybrani: Jan Wolf — przewodniczący, Karol Szopica — zast. przew., Mieczysław Melnarowicz — sekretarz, Franciszek Kolarz — skarbnik; członkowie: Paweł Denasiewicz, Zofia Wajtowiczowa, Leon Gajkiewicz, Władysław Jasziński, Benedykt Nemezyk, Karol Basecki, Marjan Kanachowski, Rudolf Zojer, Michał Maksymik, Piotr Staroski, Józef Tyburski, dr. Wacław Seidl, Ignacy Sikora, Stanisław Lówosz, Jerzy Kuchla, Rudolf Ormizowski, dr. Rudolf Barbasz, Jan Hobergowski, Władysław Sęk, Zofia Denasiewiczówna, Rudolf Bogacz, Franciszek Tomaszewski, Józef Hołyś, Stanisław Popiel, Józef Kozłowski, Władysław Chyliński, Kwiecieńskowski, Wikł i Wasowicz. Do Komisji rewizyjnej wybrano tow. tow. Andraschkego, Nawalińskiego i Kurlitkę.

Anonimowego jęgomocia, który przesłał do Redakcji 500 mk. „na pomnik dla bohatera narodowego Elijusza Niewiadomskiego”, a podpisał się „Inteligent” — wzywamy, aby w ciągu tygodnia odebrał w Administracji swoje 500 mk. W przeciwnym razie ofiarujemy je na szpital dla obłąkanych.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

Koło Drukarzy P. P. S. Zebranie Koła odbędzie się w piątek o godz. 7-ej wiecz. w lokalu dzielnicy Śródmiejskiej, Al. Jerozolimskie 6.

Dzielnica Śródmiejska. Komitet Dzielnicy Śródmiejskiej prosi wszystkich członków dzielnicy i nichów zaufania przy wyborach do Kasy Chorych o przybycie w piątek o godz. 7 wiecz. do O.K.R., Al. Jerozolimskie 6.

Koło Młodzieży Robotniczej na Woli organizuje chór śpiewaczy mieszany. Lekcje śpiewu i zapisy do kompletu odbywają się we wtorki i piątki od godz. 7 do 9 w lokalu dzielnicy Wola-Czyste, Wolska 44.

Dzielnica Śródmiejska. W piątek, dn. 9 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Kolejowa Org. P. P. S. W piątek, dn. 9 b. m. o godz. 6 w lokalu O.K.R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Koło Gazowników P. P. S. W piątek, dn. 9 b. m. o godz. 6 w lokalu dzielnicy Wola-Czyste, Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Jerozolimska. W piątek, dn. 9 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Młodzieży „Praca”. W piątek, dn. 9 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy Powązkowskiej, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się zebranie koła.

Wydział Agitacyjny. W sobotę, dn. 10 b. m. o godz. 5 w lokalu O.K.R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Wydziału Agitacyjnego.

Zabawa na Dzielnicy Praskiej. W sobotę, dn. 10 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu dzielnicy, Brakowa 29, odbędzie się zabawa taneczna dla członków i gości wprowadzonych.

Dzielnica Powiśle. W piątek, dn. 9 b. m. o g. 7 w lokalu dzielnicy, Sołec 68, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy z referatem tow. Zawadzkiego „O drożyznie”, na które winni przybyć między innymi członkowie komisji w biurach wyborczych do Rady Kasy Chorych. Sprawy b. ważne. Obecność konieczna.

Dzielnica Nowe Bródno. W piątek, dn. 9 b. m., o godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrkomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy.

BACNOŚĆ CZŁONKOWIE W. R. Z. Z.!

(W poniedziałek, dnia 12 lutego r. b. o godz. 6 wiecz. odbędzie się posiedzenie członków Warszawskiej Rady Związków Zawodowych, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) ustalenie terminu wiecu w sprawie 8-godzinnego dnia pracy;
 - 2) ustalenie terminu zwołania konferencji Związków Zawodowych;
 - 3) sprawy organizacyjne;
 - 4) wolne wnioski.
- Punktualne przybycie obowiązkowe.

Ze Zw. Zaw. Kapeluszników. Zw. Zaw. Kapeluszników zawiadamia swych członków, iż w dn. 11 b. m. t. j. w niedzielę, o godz. 11 rano odbędzie się zebranie roczne, sprawozdawcze i wyborcze. Sprawy ważne. Upraszają się o liczne i punktualne przybycie.

Ze Zw. Pracowników Tramwajowych Polski. W piątek, dn. 9 b. m., o godz. 6 m. 30 wieczorem, przy ul. Wolskiej 1, odbędzie się posiedzenie Zarządu Głównego Związku Zawod. Pracowników Tramwa-



Jakób Tomański

Towarzysz Sztuki Drukarzkiej

PRACOWNIK Drukarni Państwowej.

Opatrzony Sw. Sakramentami zmarł po długich cierpieniach dnia 4-go lutego 1923 roku, przeżywszy lat 39.

Pogrążona w głębokim smutku żona zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego na wyprowadzenie zwłok z kaplicy kościoła Sw. Jana (przy ul. Święciańskiej) w piątek, dnia 9-go lutego o godz. 9¹, rano na cmentarz Powązkowski.

jowych Polski. Członkowie Zarządu Głównego, zamieszkałi w Warszawie, proszeni są o przybycie. Zawiadamiamy zarazem, iż z powodu zrzeczenia się tow. Łętowskiego z godności przewodniczącego Głównego Zarządu, tow. Łętowski nie ma prawa występować w imieniu Związku publicznie.

Przewodniczący w/z. Władysław Kubjał.
Sekretarz Generalny S. Bułiński.

Związek Prac. Miejskich. Jutro w lokalu Związku, Wawerska 7 m. 4, odbędzie się wieczornica towarzyska dla członków Związku i ich rodzin.

Karty wstępu nabywać można w Sekretariacie Związku od godz. 9 rano.

Ze Związku Rob. Przemysłu Włóknistego. W niedzielę, dn. 11 b. m., o godz. 3 popoł. w lokalu Związku Włóknistego, Wolska 52, odbędzie się zebranie wszystkich robotników i robotnic, pracujących w przemyśle koronkowo - tiulowo - firankowym. Towarzysze, stawcie się wszyscy!

Na porządku dziennym sprawy organizacyjne i podwyżka.

Związek Pracowników Fotograficznych. Centralny Zarząd Związku podaje do wiadomości ogółu pracowników fotograficznych, że dn. 1 lutego w Kowlu rozpoczął się strajk fotografów. Wobec tego pracownicy fotograficzni nie powinni przyjmować posad w tem mieście.

Strajk w biurach Zarządu Głównego Sosnowickiej Fabryki Rur wybuchł onegdaj o godz. 1-ej popoł. Bezrobocie objęło trzydzieści kilka osób, których zmusił do strajku Zarząd przez odmowę wypłacenia dodatku drożyznianego, przyznanego za styczeń przez komisję dla ustalania wzrostu kosztów utrzymania.

Zakończenie strajku szweców w Łodzi. Wobec przedłużającego się strajku szweców, okręgowy inspektor pracy, p. Wojtkiewicz, zwołał w dniu wczorajszym konferencję dla ostatecznego zlikwidowania zatargu.

Na konferencję przybyli delegaci klasowego Związku prac. szweców oraz przedstawiciele cechów, majstrów szweczych, kupców i Przemysłowców branży obuwianej. Po dłuższej dyskusji uchwalono cennik z dn. 4 grudnia r. ub. podnieść od dn. 2 stycznia o 50%, a od dnia 29 stycznia o dalsze 50%.

W końcu przedstawiciele pracowników zażądali, aby w przyszłości podwyżki były regulowane podług orzeczenia komisji statystycznej przemysłu włókienniczego i aby podwyżki te obowiązywały od pierwszego poniedziałku po posiedzeniu komisji. Przedstawiciele pracodawców oświadczyli, iż nie posiadają tak dalece pełnomocnictw i sprawę tę przedstawiają na ogólnem zebraniu pracodawców, zawiadamiając o rezultacie inspektora pracy.

Zazranicą.

Bilans bolszewizmu.

T. Dan, członek centr. kom. partji mniejszwicków ogłosił dwie broszury p. t. „Robotnicy w Rosji sowieckiej” i „Związki zawodowe a polityka w Rosji sowieckiej”. Dan na podstawie źródeł bolszewickich i liczb wykazuje bankructwo metod bolszewickich. W maju 1917 r. wysuwano, jako jedyny środek zbawczy kontrolę robotniczą nad przemysłem. We wrześniu 1921 r. głosił: Komitety zawodowe nie powinny wykonywać żadnych funkcji kontroli. Nacjonalizacja ziemi, przemysłu i handlu, obejmująca w r. 1918 i 1919 400 przedsiębiorstw, 16 tys. okrętów floty handlowej, 60 milionów dziesięcin ziemi, okazuje się, jako błąd, rujnujący gospodarstwo; przymusowa militarystyka pracy daje minimalne rezultaty i pociąga za sobą bezmyślne marnotrawstwo siły ludzkiej i dóbr. Polityka rolna prowadzi do zaniechania uprawy ziemi i wywołuje w skutkach swych straszliwą klęskę głodu.

Liczba robotników przemysłowych spadła na początku 1919 r. do 2/5 poprzedniej liczby. W r. 1921 zatrudnionych było tylko 900 tys. robotników w przemyśle, ale urzędników sowieckich było aż 2 miliony. Robotnik zarabiał często tylko 1/40 płacy przedwojennej, a pracownik państwowy 3/4 płacy. Zamiast 8 godzin zmuszano często do 12 i nawet 17 godzin pracy, a praca kobiet i dzieci przybrała olbrzymie rozmiary. Rozwinęła się masowa śmiertelność wśród wycieńczonych i przepracowanych robotników. Niektóre związki musiały w ostatnich czasach zajmować się wyłącznie dostarczaniem chleba. Ustawodawstwo społeczne prawie zniesiono. Podczas, gdy masy pracujące giną z głodu, kasta nowożyjących oddaje się wyzwanej rozkoszy. Związki zawodowe utraciły wszelką samodzielność i znaczenie, nie mogąc wpływać na polepszenie doli robotniczej. Na 5 kongresie związków zawodowych wygłoszono druzgoczącą krytykę systemu bolszewickiego w słowach: „Podwyższenie płacy do poziomu minimum życiowego jest w obecnych warunkach gospodarczych złudzeniem”.

Politycznie nigdy nie istniała republika sowiecka pod hasłem: *wszystka władza radom robotni-*

czym. W rzeczywistości była tylko dyktatura partji komunistycznej. Dyktatura ta wyrażała się w samowładztwo 5 do 10 osób. System sowiecki zupełnie wygasił wolność prasy i zgromadzeń niema, więzienia przepelnione są proletariuzami.

Ruch kult.-oświatowy.

Odczyt o kooperatywach robotniczych Dzisiaj, o godz. 6¹/₂ wiecz. odbędzie się odczyt tow. Żerkowskiego o Kooperatywach Robotniczych, w lokalu Związku Włóknistego, Wolska 52.

T. U. R. Zamiast powinszowań w dniu 1 lutego złożyli tow. Henrykowie Stielmanowie mk. 50,000 na ręce tow. Daszyńskiego na Tow. Uniwersytetu Robotniczego.

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjednocz.	36000.
Manki niemieckie	1,05.
Belgia 1905—2020—2007 ¹ / ₂ .	
Gdańsk 1,00—1,08—1,05.	
London 168000—169500—169200	
Parыз 2300—2265—2285.	
Praga 1080—1075.	
Szwajcaria 6815—6775—6825.	
Wiedeń 54—53 ¹ / ₂ .	
Włochy 1775—1725.	

Najlepsza herbata № 76-a
B-ci Wieliczkiej i S-ki.

Cyrk WARSZAWSKI

Dzisiaj, 8 wieczór
1-szy raz

Wesołe Niedźwiedzie

ORAZ
Najświetniejsze ze wszystkich dotąd widzianych

WIDOWISKO!

Bezkonkurencyjny, Rekordowy PROGRAM

Od 1-go do ostatniego numeru:
„SZLAGIER” WIĘKSZY OD DRUGIEGO.

Kronika.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.)
Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie —1°, najniższa —5⁵/₁₀°. W Zakopanem najwyższa 1,5°, najniższa —14°.
Przewidywany przebieg pogody w dniu najbliższym: Po krótkotrwałem wypogodzeniu się, wzrost zachmurzenia, zawiąza śnieżna, odwłóć na zachodzie Polski, lekkie mroź na wschodzie.

Podwyższenie taryfy pocztowo-telegraficznej. Od 15 lutego obowiązująca obecnie taryfa pocztowo-telegraficzna, jak wewnętrzna, tak i zagraniczna, będzie podniesiona o 200%. Wewnętrzny list będzie kosztował od 300—600 mk., kartka 150, druki 50—600 mk. Telegrafy: 250 mk. za wyraz w korespondencji wewnętrznej; blankiet nadawczy 50 mk.

Uroczystości Kopernikowskie. W środę, 21 lutego o g. 8 wiecz. w sali Tow. Hygienicznego Polskiej Towarzystwo Krajoznawcze urządza uroczystość z racji 450 rocznicy urodzin Kopernika. Przemówień będą: prof. Jan Dmochowski na temat „Kopernik jako ekonomista” i prezes Al. Janowski: „Epoka Kopernikowska”.

Bal Prazy. Nie ulega wątpliwości, że dzisiejszy reprezentacyjny bal prasy będzie należał do najudatniejszych i najświetniejszych balów bieżącego karnawału. Salony pałacu Namieszczyńskiego udekorowane pod kierownictwem prof. Skórewicza będą stanowiły niezwykle wytworne tło balu. Specjalny nacisk położony jest na bufet, który będzie auto-zorganizowany. Dla pań urzędowo specjalna garderoba. Do tańca przystąpią będzie świetna orkiestra pod batutą dyr. Adamusa.

Związek Akademicki Stowarzyszeń Krajoznawczych. Na II-im ogólno-akademickim zjeździe Stowarzyszeń Krajoznawczych, który odbył się we Lwowie w dnach 8 9 i 10 grudnia ub. r., zostali wybrani do Komitetu Wykonawczego Związku Sto-

Wiceprezes Kreszowawczych: Wacław Kozicki—prezes, Maciej Tallo-Porzecki—wiceprezes, Jan Chmielowski, Edward Muszalski i Jadwiga Wojciechowska.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Zapowiedziane na 10 b. m. o godz. 8 wiecz. odczyt prof. dr. E. Strassburgera p. t. „Nasz ustroj skarbowy i próby jego reformy” nie odbędzie się. Dn. 11 b. m. o godz. 8 wieczorem odbędzie się odczyt prof. dr. J. Bielńskiego p. t. „Dzieje Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego (1816—1831)”. Bilety można nabywać przy wejściu do sali wykładowej (Aula uniwersytecka, Krak. Przedm. 26-28).

Wystawa arrasów w Zamku krakowskim będzie do niedzieli włącznie, poczem od poniedziałku dn. 12 b. m. będzie można zwiedzać ją jeszcze przez dwa tygodnie. Wobec tego, że arras, po wystawieniu ich przez czas krótki w Pomieszczeniu, będą umieszczone na stałe w Zamku Kr. na Wawelu, jest to już ostatnia okazja oglądania ich w Warszawie.

Konkurs na projekty przedmiotów metalowych. Tow. „Polski Przemysł Artystyczny” i Miejskie Muzeum Przemysłowe w Krakowie ogłasza konkurs na lampę elektryczną, przeznaczoną na biurko, przybory do pisania, oraz garnitur dla pałacza. Za komplet wymienionych przedmiotów wynosić się następujące nagrody: 1) 300.000, 2) 200.000, 3) 100.000 mk. Rysunki, ewentualnie modele, naturalnej wielkości, nadesłać należy pod adresem: Miejskie Muzeum Przemysłowe, Kraków, ul. Smoleńska 9, najpóźniej do dnia 1 marca b. r.

Polskie Stowarzyszenie Złotego Krzyża. Z końcem ubiegłego roku zawiązało się we Lwowie Polskie Stowarzyszenie Złotego Krzyża, którego celem jest ułatwienie swym członkom leczenia się i wypoczynku w zdrojowiskach i uzdrowiskach, przez zakładanie i utrzymywanie dla swych członków własnych domów zdrojowych w miejscowościach leczniczych, jako też przez uzyskiwanie rozmaitych ulg i udogodnień w krajowych zakładach zdrojowych. Zakres działalności Stow. obejmuje całą Polskę. Członkami Stow. mogą być urzędnicy państwowi wszelkich dyktandów w czynnej służbie i w stanie spoczynku. Wszelkich bliższych informacji, dotyczących celów Stow., jako też zgłoszenia przystąpienia i wkładki (jednorazowe wpławy 200 mk. i roczna składka 1000 mk.) przyjmuje Sekretariat „Polskiego Stowarzyszenia Złotego Krzyża we Lwowie”, plac św. Ducha 1.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Odczyt Polskiego Towarzystwa Fizycznego. Jutro o godz. 8 wiecz. odbędzie się w zakładzie Fizycznym Uniwersytetu, Hoża 69 odczyt prof. Czesława Białobrzelskiego p. t. „Ogólne własności promieniowania”. Jest to pierwszy odczyt z cyklu „Teorie lewatorów i promieniowanie”, umiędzynarodowianych Odzieży Warszawskiego Polskiego Towarzystwa Fizycznego.

Stowarzyszenie Wolnomyslicieli Polskich. Koło Warszawskie Stow. Wolnomyslicieli Polskich urządza dla członków dn. 8 o godz. 8 wieczorem zebranie dyskusyjne n. t.: „Cele i zadania Stow. Wolnomyslicieli Polskich”. Wstęp wolny.

Odczyt profesora A. Ossendowskiego. Komitet opieki nad oświatą w szpitalach wojskowych przy Oddziale Warszawskim Polskiego Czerwonego Krzyża komunikuje niniejszem że prof. Wyższej Szkoły Wojskowej Gener. Sztabu A. Ossendowski wygłosi w sali Tow. Hygienicznego 5 odczytów z podróży, odbytej konno przez Centralną Azję w r. 1920—21 w terminach następujących:

Dnia 16 lutego p. t. „Przez kraj żywych bogów i szatanów”, d. 23 lutego p. t. „Pod ptaszczem szatana”, d. 3 marca p. t. „9 dni z żywym Buddzą”, d. 13 marca p. t. „Przez Gobi do Tybetu”, d. 17 marca p. t. „Tajemnica Azji”.

Część czystego dochodu prelegent przeznaczona na Oświatę w szpitalach wojskowych.

ZABAWY.

Tombola—Bal Maskowy artystów teatrów miejskich. Jutro w nocy w salach teatru Wielkiego i Reduty odbędzie się doroczna Tombola, kończąca szereg zabaw ludecznego karnawału. Bilety wejścia sprzedają kasy teatrów miejskich przez dzień cały. Łoże kasa im. Bogusławskiego (gmach teatru Wielkiego) od g. 4—7 pp.

Tombola dziecięca w Wodewilu. W niedzielę d. 11 lutego o godz. 11 rano w sali Wodewilu odbędzie się zabawa karnawałowa dla dzieci. Program urozmaicony jest koncertami mieszczańskimi. Najpiękniejsze kostiumy będą wienieczone nagrodami, a śliczne zabawki rozlosowane wśród dzieci szczęśliwych. Wszyscy uczestnicy Tomboli zostaną uwiecznieni na filmie i ujrzą siebie na ekranie na następnym przedstawieniu „Bojki” w Wodewilu. Bilety wejścia i kupony do łóż są do nabycia w kasie Wodewilu codz. od godz. 10 r. do 3 pp. Tel. 843.

Pożegnanie karnawału. W salach klubu urzędników państw. dn. 13 b. m. o godz. 10 wieczorem odbędzie się bal Koła Miłośników Sceny. Bilety i zaproszenia nabywać można codziennie w klubie urz. państw., Nowy Świat 67, a w dzień balu przy kasie.

WYPADKI.

Katastrofa kolejowa. Pociąg pociąg nr. 1801 w odległości dwóch kilometrów od Terespoła zderzył się z pociągiem towarowym nr. 4363. Wskutek zderzenia parowóz pociągu pociąg nr. 1801 i 7 wagonów pustych pociągu towarowego są rozbite. Wypadku z ludźmi nie było.

Pożar. Wskutek niezmiernego napałenia w piecu wybuchł pożar w sklepie materiałów piśmennych Marii Michalskiej w domu nr. 65 na Krak. Prz. Pożar ugaszono pogotowie II oddziału straży ogniowej. Straty narazie nie ustalone.

Zamach samobójczy. Pod krzyżem przy ul. Wolskiej nr. 147 znalaziono nieprzytomnego 23-letniego Jana Jedlińskiego, który usiłował otruci się jodyną. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Wolskiego.

Aresztowanie dorozkarsa. Rachimowi Lorwiczowi wybuchł pożar przed domem nr. 36 przy ul. Muranowskiej koszycz z bibelotami i różnymi rzeczami wartości milion mk. O współudział w kradzieży oskarżony jest dorozkarsa Lejb Letenberg, którego aresztowano.

Tragedja chorego. Zamieszkały w domu nr. 47-49 przy ul. Wilezkiej 33-letni Andrzej Jasiobędzki, chory nieuleczalnie od dłuższego czasu, postanowił skrócić swe męki. W tym celu Jasiobędzki, korzystając z nieuwagi domowników, zwiłkł się z łóżka, wziął z szuflady swój rewolwer, nabił go poczem wystrzelił sobie w usta. Kula wyszła przez tylną część głowy, powodując śmierć natychmiastową.

W czasie umocowywania trumny ze zwłokami Jasiobędzkiego na karawanie, żalobnik 57-letni Feliks Kowalski, wskutek reptownego ruszenia koni, spadł z karawanu na bruk i złamał nogę. Pogotowie przewiozło Kowalskiego do szpitala Dzieciątka Jezus.

Zderzenie tramwaju z wozem. Na Krakowskim Przedmieściu, wprost pl. Saskiego, pod przejeżdżający elektryczny linij nr. 7 dostał się wóz wojskowy malowany ceglami. Wóz został rozbity, cegły rozrzucone po jezdni. Sprawca wypadku jest woźnica Daczkowski.

Z sądów.

O zabroniony handel walutami.

Doniosłego znaczenia decyzję powziął świeżo sąd okręgowy w sprawie walutowej. Niejaki Lejzor Lichtenberg odpowiadał z ustawy z dn. 17 grudnia 1921 r. za zakupienie w Warszawie, w celu odsprzedaży, dwóch czeków na sumę kilkuset dolarów, nie posiadając prawa na to kupno.

Obronca oskarżonego, adw. Miecz. Ettinger (syn), powołując się na brzmienie art. 1 ustawy walutowej, iż „Ministrowi Skarbu udziela się na czas do końca 1922 r. pełnomocnictwa do wydawania rozporządzeń z mocy ustawy, mających na celu regulację obrotu pieniężnego z krajami zagranicznymi i obrotu obcymi walutami” — wnosil o zaniechanie rozprawy głównej i umorzenie sprawy ze względu na to, że ustawa powołana już nie obowiązuje.

Podprokurator Walfisz przyłączył się do wniosku tego, a sąd okręgowy, podzielając wywody dla umorzenia jej na posiedzeniu gospodarczym. Podobno Ministerjum Skarbu wniosło już nową ustawę do Sejmu, która jednak dotychczas nie jest uchwalona. Wskutek tego muszą ulec umorzeniu wszystkie sprawy, wytoczone na podstawie ustawy grudniowej 1921 r., a rozpoznawane przez sąd po 1 stycznia 1923 r.

Echa zabójstwa 4-ch osób.

W swoim czasie pisaliśmy o zwyrodniałym 19-letnim wiejskim chłopcu, Antonim Brzozowskim, który w przeciągu 3-ch niespełna tygodni dopuścił się morderstwa 4-ch osób w powiecie Sokolowskim, a mianowicie w celach rabunku zabił kuzyną, Jana Karpowicz, żonę jego i 11-letnią córkę oraz gospodarza wiejskiego, Ignacego Balkuna.

Świeżo zapadł w tej sprawie wyrok sądu apelacyjnego, skazujący Brzozowskiego, zgodnie z wyrokiem 1-ej instancji, na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Kino „Pan” Nowy-Świat 40. Początek o g. 4 pp.

DZIS PREMIERA! WIECZORY HUMORU, SMIECHU, DOWCIPU, ZABAWY I BEZTROSKI! KRĘGIELNIA ŚMIECHU humbug amerykański w 7 aktach pod kierunkiem znakomitego rozbawiacza międzynarodowej sławy: Roscoe Arbuckle-Fatty (Grubaska) oraz: Zyzia Mac Sennet'a i nierozłączonej pary: Seff & Cocł zwracamy uwagę wszystkich mieszkańców stolicy i okolic podmiejskich, aby nie lekali się i zechcieli zachować spokój i zimną krew, gdyż głośne wybuchy armatnich strzałów dowcipu i humoru, początek swój biorą w kinie „PAN” Nowy Świat 40.

FIGLE i FRASZKI SATYRY przez Imci Pana Niby-Reya (CZESŁAWA WROCKIEGO) WYDANIE DRUGIE Cena 2.000 mk. nabyć można w Księgarni Robotniczej, ul. Wspólna 17.

Każdy Robotnik powinien przeczytać następujące broszury: pośła D-ra Hermana Diamanda „Zagadnienia drożyzny w Polsce” cena 500 mk. Tadeusza Hołówki „Kwestja narodowościowa w Polsce” cena 500 mk. Dr. Eugenji Pragierowej Zarys Ustawodawstwa o 8-godzinny dzień pracy cena 1.500 mk., które wyszły nakładem „Księgarni Robotniczej” (ul. Wspólna 17) i są do nabycia we wszystkich księgarniach.

Kasa Chorych m. Warszawy z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 17 lutego 1923 r. o godz. 10 rano w lok. farbiarni M. Holcmana przy ul. S-to Jerskiej № 16 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do tegoż oszacowanych na Mk. 251528 składających się z kotła parowego na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich. Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 12 w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Solec Nr. 93). Warszawa, d. 7.II 1923 r. KOMISARZ KASY CHORYCH m. WARSZAWY (-) Sell.

Kasa Chorych m. Warszawy z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dn. 20 lutego 1923 r. o godz. 10 rano w lokalu prac. cukr. „Kozłowski i Kaminski” przy ul. Al. Jerozolimskiej № 199 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do tychże oszacowanych na Mk. 231550 składających się z urządzenia pracowni na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich. Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 12 w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Solec № 93). Warszawa, dn. 7.II 1923 r. KOMISARZ KASY CHORYCH m. WARSZAWY (-) Sell.

NA RATY Ubrania Letnie Palta Jesienne Męskie i Damskie Gotowe i Dziecięce na obstalunki z najlepszych materiałów Krajowych i Zagranicznych WYKONANIE PIERWSZORZĘDNE! Poleca firma „CENTROPOL” w Warszawie, ul. Długa № 19 Tel. 509-63.

POTRZEBNY rutynowany majster do mlyna wodnego z 5-ma parami walców Oferły: Wino, Biuro ogłoszeń S. Juliana, ul. Niemiecka 4.

Dr. F. ROSTKOWSKI lek. asyst. szpil. sw. Lazarza Chor. skór., wener., analityczny krwi na syfilis Chłodna 26, tel. 99-29. Od 1—3 i 5—7.

Maszyny do szycia „Kasprzyczego” Tanio—Hurtowo—Detalicznie—Raty. Warszawa, Marszałkowska 153.

OGŁOSZENIA URÓDNE.

Obuwie trwale najlepszych szewców na raty. Sienkiewicza 3, m. 19.

A) Obrączki ślubne złote daje na raty. Zegarmistrz, Smocza 21.

Potrzebna kettarka na maszynie Lichter, Żelazna 67.

BACZNOŚCI Garnitury marynarsko-we, zakletowe, futra, palta, jesionki, saki, spodnie, najtaniej w Wytwórni ubiorów Sipo-wski i Majewski, Chmielna 49, front II piętro narożny dom przy dworcu głównym. Uwaga: szejmy na zamówienia z własnych i powierzonych materiałów o 50% taniej.

Swęty zaklety, reformy, jurnepery, biuzki, suknie, szale, jaegerowska bielizna Ceny fabryczne. Góralski i Ska. Chmielna 56—10, druga brama, parter.

Choroby weneryczne. Rzeźączkę leczy się w jaknajkrótszym czasie. Przykopywa 43—7 róg Grzybowskiej, od 4 do 7 pp. Dr. Rosental. Panie 2—4.

Udział restauracyjny sprzedam natychmiast z powodu wyjazdu. Ziola 28—62 od 4 do 6.

Jedwab, welna, zefiry na jurnepery. Centrala Nicl, Krucza 24.

Zgubiono na ul. Leszno tektkę z papierami. Dla znalezcy nie mają wartości. Uprasza się odesłać za „agroda”. Nowolipie 10, Fajgenblat.

Kursy maturalne zapisy na II-e półrocze przyjmuje Kancelaria Marszałkowska 74 do dnia 15 lutego w godzinach między 5—7.

ZEBY bez podniebienia, plomby od 40.0, usuwanie zębów bez bólu, przeróbka starych, reperatury na poczekaniu. Pracującym spłaty częściowe. Leszno siedm.

Zefiry, jedwabie, welna na jurnepery. Centrala Nicl, Krucza 24.